Ner 192. Kraków 25 Sierpnia — Wtorek. Rok 1863.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni świąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE:		POCZTĄ (w państwie Austryackiem):	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Biúro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do biúra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków, dnia 24 sierpnia.

Najważniejszym wypadkiem upłynionego tygodnia jest zjazd frankfurcki. W bliskim on zostaje związku ze sprawą polską nietylko pod względem zasad, jakiemi są wolność i narodowość, na których opierać się ma nowe urządzenie Niemiec, ale także pod względem pory właściwej, obranej do wykonania projektu tej reformy. Sprawa polska rozchwiała pierwsze zawiązki przymierza francusko-rosyjskiego, którego łącznikiem terytoryalnym miały być Prusy; ona sprzągłszy Prusy ścisłem przymierzem z Rosyą, kazała wyprzeć się polityki liberalnej i narodowej, i poświęcając widokom i celom rosyjskim dawne plany w Niemczech, zostawiła Austryi możność ich podjęcia; ona rozbiła szczątki świętego przymierza; ona zniewoliła Francyę dobijać się o przyjaźń Austryi i zbliżyła do niej Anglię; ona jednem słowem dała Austryi stanowisko przeważne w polityce europejskiej, jakiego może niemiała nigdy od kongresu wiedeńskiego. Rosya nie ma dziś środków do przeszkodzenia Austryi w dziele zjednoczenia Niemiec pod swoim przewodem; interes Anglii idzie w zgodzie z zamiarami Austryi a pobyt dyplomatów angielskich w Frankfurcie świadczy o bezpośrednim nawet ich udziale; Francya zaś niemoże się oświadczyć otwarcie przeciwniczką, jeżeliby niemiała odnowić porzuconej przez wzgląd na Polskę myśli przymierza rosyjskiego, powrót zaś ten już dziś niepodobny. Obrał więc Cesarz Franciszek Józef najstosowniejszą chwilę, a zawdzięcza ją położeniu Europy przez sprawę polską zrodzonemu. Pozostają mu tylko Prusy do zwalczenia; to też przeciw nim jednym całe działanie Austryi tak na zjeździe frankfurckim jak i na każdem innem polu wytężonem być musi.

Reforma konstytucyi Rzeszy niemieckiej, choćby nawet Prusy nie były jej przeciwnemi, nie uczyni jeszcze z Niemiec jednego zjednoczonego mocarstwa; będzie atoli zawsze ogromnym krokiem na drodze ku temu idealnemu jakoby celowi. Zostawiając sobie rozbiór projektu austryackiego na później, tu wskazujemy tylko stosunek jego do ogólnego położenia europejskiego. Projekt ten ustala system wolności konstytucyjnej w środkowej Europie, który dotąd sporadycznie tylko w Niemczech się ukazywał. Oparty teraz na ustawie dla całej Rzeszy niemieckiej, otzyma sankcyę publicznego aktu obowiązującego solidarnie wszystkich panujących, i to sankcyę tem trwalszą, iż panujący pozbawieni zostają znacznej części udzielności swojej, którą tracą na rzecz dyrektoryatu skupiającego w sobie władę zbiorową monarchów. Wspólność instytucyj militarnych, sądowych, a po części administracyjnych, jedność reprezentacyi wewnętrznej a po części i zewnętrznej, dyplomatycznej, ścieśnia węzły jedności narodowej. Wolność zatem i narodowość stanowią podstawę nowej organizacyi Niemiec, a zapewniając tym ideom tryumf i panowanie, muszą i na zewnętrzne oddziaływać stosunki. Kierować one nieomieszkają i wtedy nawet polityką Austryi, gdyby zamierzona reforma skutkiem oporu Prus nie przyszła do skutku, bo dążność do jej urzeczywistnienia przetrwa chwilowe niepowodzenia i przewodniczyć musi wszystkim krokom gabinetu wiedeńskiego, ażeby owoce projektu teraz w Frankfurcie wniesionego dojrzeć zwolna mogły.

Chwilowe położenie sprowadzone zjazdem frankfurckim objawia się przez większe zbliżenie się Anglii do Austryi, którego wpływ na sprawę polską dotąd jeszcze nieznany. Może on stać się jej przyjaznym, jeżeli opór Prus nie poprzestanie na negatywnem zachowaniu się; stać się zaś może niekorzystnym przez prawdopodobne uchylenie się obu państw sprzymierzonych od Francyi. Są to jednak więcej przypuszczenia aniżeli konieczne następstwa, zwłaszcza, że dzieło reorganizacyi Niemiec, choćby minęło już stadium projektu, długiego wymagać będzie czasu nimby mogło wejść w życie. Tymczasem wypadki idą spieszniej pomimo całej rozwlekłości dyplomatycznego działania w sprawie polskiej. Noty trzech mocarstw doszły podobno w d. 17 czy b. m. rąk ks. Gorczakowa. Z odpowiedzią spieszyć się on nie potrzebuje. Ale Rosya nieprzestaje na dyplomatycznem ociąganiu się i militarnem sposobieniu się do wojny; chce ona nabawić państwa zachodnie nowego kłopotu, któryby im odebrał chęć mierzenia się z nią. Znalazła bowiem nowego sprzymierzeńca w Ameryce. Nieśmielibyśmy z dotychczasowych wątłych skazówek upierać się przy prawdziwości tej awanturniczej polityki, do jakiej się skłaniają podobno Stany Zjednoczone, i dla tego poprzestajemy tu na przytoczeniu *Korespondencyi jeneralnej* austryackiej, która podaje pod formą doniesienia z Londynu co następuje:

Kwestya polska w Europie, kwestya meksykańska w Ameryce, zbliżyły bardzo ku sobie nawzajem Unię północno-amerykańską i Rosyę. Już od dawna nie było wcale tajemnicą, że w Petersburgu toczyły się bardzo żywe układy między księciem Gorczakowem a p. Clay, posłem północno-amerykańskim względem ewentualnego przymierza obronnego. Pochód Francuzów do Meksyku, któremuby unia amerykańska była przeszkodziła zbrojną ręką, gdyby nie zawikłanie strasznej wojny domowej, i obawa przymierza Francyi ze zbuntowanem Południem są pobudką decydującą w Washingtonie na rzecz Rosyi w razie, gdy ta ostatnia w wojnie z Francyą i Rosyą potrzebować będzie pomocy morskiej, której Ameryka północna udzielić jej może. Dokładna wiadomość, że owe układy toczyły się w Petersburgu, że były nawet na punkcie zawarcia przymierza, spowodowały nasz gabinet (angielski) do opuszczenia niemal sprawy polskiej, gdyż wojna równoczesna z Rosyą i Ameryką północną nie może nam być na rękę, zwłaszcza, iż nie potrzeba nawet wielkich w Washingtonie ustępstw, aby napowrót wprowadzić Południe do Unii.

Nie jest rzeczą tajną, że Ameryka, byle tylko uwolniła się od wojny domowej, podniesie doktrynę Monroë, odmawiającą Europie prawa mieszania się w sprawy amerykańskie i zastósuje ją do Meksyku. Spiesznie też jest Cesarzowi Napoleonowi zbyć się kłopotu z Meksykiem i oddawszy jego koronę Arcyksięciu austryackiemu, zobowiązać sobie Austryę w przyszłych w Europie zajściach, ale dotąd niemasz jeszcze pewności, czy do takiego układu między Francyą i Austryą przyjdzie.

Lubo nie można brać dosłownie tego co pisze *Korespondencya jeneralna*, wszelako dziwnem zrządzeniem sprawa meksykańska potrąca o sprawę polską, a wojna w Ameryce północnej nie od dzisiaj wstrzymuje Anglię od śmielszych politycznych ruchów. Wszelako w chwili, gdy Anglia zdaje się miękko tylko popierać sprawę polską w Petersburgu, poruszono w jej dziennikach, mianowicie w ministeryalnym *Post* kwestyę uznania Polski za stronę wojującą. Jeżeli taka jest ukryta myśl słów zakończających noty trzech mocarstw, a mówiących ogólnie, że „Rosya sama sobie tylko przypisze następstwa przeciągania się zawikłań polskich“ — to jak na teraz byłaby to jedyna rzeczywista korzyść tegorocznej kampanii dyplomatycznej, jaką z tak małem dotąd szczęściem prowadzą z Rosyą trzy najpotężniejsze mocarstwa europejskie.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 23 sierpnia.

—*r.* Wczoraj odbyło się w Frankfurcie trzecie posiedzenie kongresu monarchów. Poprzedziły je kilkudniowe zebrania prywatne, na których po bardzo żywych rozprawach, zgodzono się w zasadzie na przyjęcie projektu austryackiego. Na wspomnianem trzeciem posiedzeniu kongresu monarchów rozpoczęły się szczegółowe rozprawy nad projektem przez Cesarza przedłożonym. Z przyjęciem 1go paragrafu projektu, który jak wiadomo, obejmuje rozszerzoną kompetencyą, nową formę i cel Związku, w gruncie rzeczy całą sprawę stanowczo rozstrzygnięto na korzyść Austryi. Przez to uznano także ograniczenie każdéj szczególnéj udzielnéj władzy zapomocą nowego związkowego stosunku, w którym zapewniony ma być także udział narodu. Przeciw temu wystąpił tylko książę Altenburski, jednak po przemówieniu w téj saméj sprawie ks. Ernesta koburskiego, zaniechał opozycyi. Dzisiaj odbyło się nowe posiedzenie, na którem rozprawy doszły prawdopodobnie do 3go rozdziału (art. 16), gdyż król saski wniósł, aby corocznie zwoływano Izbę deputowanych. Austrya nie opierała się ani temu wnioskowi ani wyborom bezpośrednim, które, jak wiadomo, *Nationalverein* uważa za conditio sine qua non.

Jako rzecz wielkiéj wagi uważają tu częste widywanie się Cesarza i austryackich mężów stanu z ostatnim Palatynem węgierskim, arcyks. Szczepanem; ma to być w związku z przeprowadzeniem wielkiego politycznego planu, który w swych następstwach pociągnąć musi zmiany w konstytucyi z lutego, a bardzo ułatwia pogodzenie się z Węgrami, wszystkie strony zaspakajające.

Warszawa 19 sierpnia.

⊙ O ile mi wiadomo, owe olbrzymie aresztowania po ulicach niedoprowadziły Moskali do żadnych rezultatów. Nie słychać żeby przy kim znaleziono coś zakazanego. Co do aresztowanych w w 11tym i 1szym cyrkule, gdzie najwięcej ludzi pochwytano, jest to rzecz pewna, że z pomiędzy aresztowanych w 10ym cyrkule, kilkunastu zatrzymano i odstawiono do cytadeli. Słychać, że policya moskiewska nie mogąca nic znaleść przy aresztowanych, a przeto nie mogąc zaspokoić żądań dygnitarzy moskiewskich, wrzucała sama do kieszeni aresztowanych różne pisma i kwity podatkowe, aby je potem wyciągać i więzić ludzi. Mówią, że ten nowy system aresztowań został podany przez jakiegoś świeżo przyjezdnego ajenta policyi, który zapewniał Lewszyna, że w ten sposób można coś odkryć. W liczbie zaaresztowanych i odesłanych do cytadeli w dniu 14 b. m. znajdują się: Janiszewski Wiesław, syn urzędnika; Mierzwiński Alfons, syn właściciela ziemskiego. Aresztowano także Prażmowskiego Adama profesora Szkoły Głównej i Laskiego pułkownika b. wojsk polskich.

Na Pradze aresztowano bardzo wiele osób, między innemi: Malinowskiego Leopolda, Stoczkiewicza, Dąbrowskiego, Kabatnika, Bolestę ojca i syna.

W czasie zamachu na Drozdowicza, aresztowano: Zofię Guźnicką właścicielkę kawiarni, siostrę jej Katarzynę, służącą Maryannę Kilarską, stróża Ratajskiego i Borkowskiego pomocnika intendenta Zamku. Drozdowicz leczy się w cytadeli, jest dość lekko ranny.

Więzić u nas wolno wszystkim i za wszystko. Wczoraj np. dowódzca 39 pułku dońskich kozaków aresztował na ulicy ś. Jana, p. Skrzymowskiego za noszenie czapki niezwykłej formy. Dozorca cyrkułu 1go Miciński, aresztował dziś w nocy w mieszkaniu Pawła Bieleckiego, bo znalazł u niego nóż kuchenny. Lewandowskiego zegarmistrza i Chaima Sztanda, aresztowano za niezdjęcie czapki przed W. Ks. Konstantym. W święto Matki Boskiej dnia 15 t. m., sam cesarzewicz aresztował w Łazienkach przechodzącego oficera amerykańskiego Bernarda Edmunda za nieukłonienie się. Aresztowany okazał w policyi Lewszynowi swój paszport i tłumaczył się nieznajomością tutejszych zwyczajów. Po kilku godzinach wypuszczony został z aresztu i zaraz wyjechał z Warszawy. Komisarz moskiewski cyrkułu 10go, rozkazał onegdaj w nocy aresztować Kazimierza Nowickiego, lokaja z pod Nru 1250 i dostawić go żywego lub umarłego; policyi kazał uzbroić się w sztylety. Jego nieznaleziono. Zabrano więc tylko jego matkę, a zabrano także kucharkę od p. Kozłowskiego.— Wiktor Podoski poddany austryacki, ma wzbroniony przyjazd do Królestwa.

Tak więc aresztowania, rewizye, grabieże, gwałty, coraz w nowej formie, coraz liczniejsze, to nasz chleb powszedni. Ale rząd moskiewski się tem niezadawalnia: chce on wykryć spisek. Szalony! cóż chce wykryć, kiedy on jawny, kiedy do spisku należy cała Warszawa i cały kraj polski! Organizują i reorganizują policyę, powiększają koszta, a policya teraźniejsza nie może zrobić więcej co i dawna. Teraz sprowadzony został do Warszawy ów Trepow, który już odznaczył się tutaj walką nieśmiertelną pod wodotryskami na Starem Mieście, a który dotąd był policmajstrem w Kijowie, a tu przychodzi nie na miejsce Lewszyna, ale na nowy urząd naczelnika policyi warszawskiej. Ma otrzymać i pomocnika wojskowego. Policya powiększona będzie w ten sposób, że liczba milicyantów i dozorców w każdym cyrkule nie jak dotąd 60, ale 240 wynosić będzie. Rewirowych jest obecnie 14, będzie ich odtąd tylu, że na każdego przypadnie tylko 600 mieszkańców do pilnowania. Warszawa z 2ch na 4ry okręgi policyjne będzie podzielona pod zwierzchnictwem 4ch policmajstrów. Co sto kroków lub jeszcze gęściej stać będą po ulicach policyanci. Słowem ma być zdublowany rząd policyjny.

Lewszyn wydał rozkaz, iżby w razie odbijania więzień w ratuszu (na wypadek wybuchu powstania w mieście, czego Moskale się obawiają czy spodziewają), dozorcy mordowali więźniów. Mówią, że żołdactwu moskiewskiemu rozdano pakuły, siarkę itp. materyały palne, aby na dany znak domy podpalać; kościoły katolickie polecono im uważać za proste koszary. Wszystko to na wypadek powstania. O cytadeli powiadają, że w sali indagacyjnej znajduje się czapka żelazna, którą wkładają na głowę indagowanego a za pomocą śrub ściskają, i tą torturą zmuszają więźnia, aby przyznał to, czego od niego wymagają. Czy pogłoska ta jest prawdziwą? nie mogę ręczyć, bo śledztwa i sądy moskiewskie jak najgrubszą otoczone są tajemnicą. Lecz przeszłość, jak oraz jawne postępowanie Moskali, nadają wiarogodność tej wieści, którą to wiarogodność zwiększa usunięcie wszystkich urzędników sądowych od śledztwa i inne okoliczności już przezemnie wspomniane. W każdym razie jest rzeczą zupełnie pewną, iż więźni przy śledztwie katują kijmi, bijąc tysiące pałek, aby więzień się przyznał.

Przedwczoraj rząd moskiewski dał bal dla wojska, mianowicie dla tych żołnierzy, którzy odznaczyli się okrucieństwem i barbarzyństwem. Na tej fecie był carewicz z żoną. Obiega pogłoska, że carewicz opuści Warszawę w przyszłym tygodniu.

Z Augustowskiego 20 sierpnia.

„W dniu 11 sierpnia r. b. oddział jazdy polskiej pułkownika Rychlewskiego, znajdował się w dobrach Dumble powiecie sejneńskim, województwie Augustowskiem. W czasie zmiany pikiety, szwadron lejb huzarów moskiewskich w Sejnach konsystujący, napadł niespodzianie polską pikietę. Wystrzał zmieniającego pikietę walecznego wachmistrza Ludwika Micewicza, ostrzegł oddział o zbliżaniu się nieprzyjaciela. Micewicz z trzema towarzyszami, zaczęli dążyć do oddziału, nieszczęściem koń Micewicza w pędzie potknął się i upadł, przygniatając sobą jezdzca; tenże jednak nie tracąc chwili pomimo silnego stłuczenia, zerwał się i razem z trzema kolegami już pieszo zdążali do pobliskiego ogrodu; na głos atoli „poddajcie się, poddajcie“, przez huzarów wyrzeczony, widząc tuż za sobą Moskali i niepodobieństwo obrony — broń złożyli.

Oficer moskiewski nakazał im rozebrać się; co gdy dopełnili, podły ten krzyknął: „razrubitie miateżnikow.“ Okropność była patrzeć na rzeź bezbronnych, spełnionych przez barbarzyńców nikczemnych. Widziałem sam, jak żołdak moskiewski pałaszem odciął głowę bezbronnemu Micewiczowi; toż samo uczynili i z innemi dwoma zadając im wprzód po kilkadziesiąt ran i pastwiąc się najstraszniej.

W czasie takiego morderstwa, oficyalista pryw. lat 16 liczący, z nazwiska Szerkszniewski, wystraszony, biegł z oficyny do mieszkania hr. Ronikierów w tej wsi mieszkających. Żołnierz widząc biegnącego, goni za nim, a wpadłszy do pokoju, najokropniej zamordował, odcinając uszy, głowę, a następnie wypruwając wnętrzności. Oficyalista ten, dzieciak jeszcze, słabych sił, nie tylko nie należał do powstania, ale do tego dnia nie widział nawet polskiego żołnierza. W pokoju u hr. Ronikierów chcieli Moskale zarąbać rządzcę tych dóbr, starego już człeka, który życie swoje jedynie pani Ronikier zawdzięcza, która go zasłoniła. Huzarzy ci moskiewscy, zamiast iść przeciw zbrojnym, postąpili według swego zwyczaju barbarzyńskiego, bo po nikczemnem zamordowaniu tych trzech bezbronnych, których zawezwali do poddania się, i okrutnem zabiciu niewinnego chłopca, rzucili się do rabunku i kradzieży, i znaczne szkody we dworze i wsi porobili. Polacy nie mogąc opuścić swej dobrej pozycyi i nie mogąc jazdą wsi atakować, nie uderzyli na nich.

W taki sposób polegli tam śmiercią męczeńską: wachmistrz 1 plutonu konnych strzelców Ludwik Micewicz. Żołnierze: Romanowski z Jedwabnego i Zalewski ze Swicuka, oraz oficyalista miejscowy Szerkszniewski.

Czytając opisy dobijania rannych, serce się wzdrygało, ale widząc te morderstwa bezbronnych popełniane przez barbarzyńców, wyrywa się mimowoli z piersi okrzyk: Polsko! czy mało krwi twych szlachetnych dzieci na odkupienie Twoje? czy krew Twoja niewinna nie spadnie na ludy, które płacząc nad Twoim losem, ręki ci się podać boją.“

Wilno 18 sierpnia.

L. R. Wczoraj o 11 rano na placu naszego miasta zwanym Łukiszki, na jednym słupie w kształcie litery T. zamordowano przez powieszenie z rozkazu Murawiewa dwóch braci rodzonych Aleksandra i Józefa Rewkowskich.

Przy rewizyi ogólnej miasta przed kilku dniami, obu aresztowano za znalezienie dwóch sztyletów w ich mieszkaniu. To wystarczyło Murawiewowi do wydania wyroku. Obu skazał na powieszenie, bez żadnego śledztwa, bez zeznania ze strony obwinionych, bez świadków, bez dowodu, za samo podejrzenie, iż mogli należeć do zamachu na życie Domejki. Ta krew niewinna dwóch młodzieńców spadając na głowę Murawiewa i całego rządu moskiewskiego, dopełni może tego potopu krwi przez tych barbarzyńców przelewanej i zatopi ich. Szubienica przez Murawiewa postawiona, to odpowiedź na adres Domejki.

O 10ej rano orszak towarzyszący katom złożony z jenerałów, policyi, i oficerów gwardyi, ruszył z klasztoru po XX. Dominikanach, zmienionego dziś w więzienie, prowadząc przez całe miasto około kościoła katedralnego św. Stanisława, skazanych na śmierć; obrano jak najdłuższą drogę dla tego, żeby pokazać traconych całemu miastu. Z dziwną spokojnością i uśmiechem na ustach postępowali otoczeni wojskiem młodzieńcy, posyłając pożegnania na obie strony znajomym i ludowi zebranemu. Obaj byli z powołania rzemieślnikami, jeden stalowych narzędzi, drugi muzycznych instrumentów, po dwadzieścia kilka lat wieku; jeden z nich żonę i dzieci zostawił, nie mogąc się z niemi pożegnać. Na placu egzekucyi aż do ostatniej chwili po błogosławieństwie kapłana, zachowali ten spokój na twarzy i rezygnacyę w duszy, która tylko jest cechą męczenników chrześciańskich. Obu razem pętlę zarzucono na szyję i razem do góry windowano na powrozie po barbarzyńsku. Cześć męczennikom wolności polskiej! wileńskiemu mieszczaństwu cześć!

Na fałszywy adres wymuszony przez Murawiewa zapomocą Domejki, usiłuje władca moskiewski przymusem i postrachem zebrać więcej podpisów. Murawiew rozkazał naczelnikom wojennym moskiewskim po powiatach, ażeby użyli wszelkich środków gwałtowności do zmuszenia obywateli do podpisu. Zagrożona szlachta po wsiach już nie utratą tylko majątku, bo ten powiększej części skonfiskowali Moskale, ale życia samego, przychodzi do rozpaczy, gorzko wyrzucając zbrodnię Domejce.

Więzienia w Wilnie codziennie chłoną coraz więcej ofiar. Każdej nocy kilkadziesiąt osób z miasta i prowincyi porywa policya i wtrąca do różnych lochów. Nie wystarcza już dla Murawiewa cytadela wileńska, ani przestronne klasztory zabrane dawniej i świeże przez Moskali zakonnikom, jako to: Misyonarski, Dominikański, św. Piotra (księży kanoników Regularnych); wczoraj nakazano XX. Franciszkanom, ażeby w przeciągu kilku godzin wszyscy się wynieśli z klasztoru zupełnie, gdyż klasztór ma być zamieniony na więzienie polityczne. Biedni zakonnicy żyjąc na ciasnych kwaterach razem z wypędzonymi braćmi od św. Piotra, dziś na bruku wileńskim szukać muszą dla siebie przytułku. Cóż na to powie Rzym? co powie przyjaciel Moskwy p. Merode?

Zawczoraj wywieziono do Orenburga obywatela powiatu trockiego Kazimierza Szetkiewicza po dziesięciotygodniowem więzieniu w Wilnie i zrabowaniu do szczętu ruchomego majątku, a następnie zasekwestrowaniu majątku nieruchomego, tj. dóbr jego Hanuszyszki; razem z nim wywieziono na Syberyę i kilku innych, których nazwiska nie znajome dotąd. Wczoraj znów przywieźli do Tambowa panią Antoninę Łopacińską właścicielkę z powiatu Dziśnieńskiego.

Aresztowali świeżo Moskale: Hryniewieckiego, Konstantego Kucewicza urzędnika, Wemmera majstra wyrobów stalowych, i wielu innych. Aresztowali także: Apolfa Chomskiego, który przed kilku laty powrócił z emigracyi; Ludwika Nowickiego artystę, Zaborowskiego subjekta z magazynu Fiorentiniego, Suchodolskiego, i t. d.

Mikołaja Malinowskiego uwolniono na porękę Domejki; również uwolniono obyw. Karola Downarowicza i Aleksandra Wolskiego.

Dziś Moskale wyprawują jakąś ucztę dla Preobrażeńskiego pułku gwardyjskiego. Dla nas ten dzień w Wilnie jest rocznicą drogiego lecz bolesnego wspomnienia. W roku 1861, było tu pierwsze męczeństwo obywateli Wilna, mordowanych przez wojsko moskiewskie na przedmieściu Pohulanka.

Wrocław 22 sierpnia.

† Projekt reformy Bundestagu, przedstawiony przez Cesarza austryackiego na kongresie książąt w Frankfurcie, jest pod materyalnym i formalnym względem tak poważnym aktem, że najenergiczniejsza protestacya ze strony Prus nie będzie w stanie usunąć go z porządku dziennego. Prusy dadzą też zapewne pokój takowym protestacyom, wiedząc bardzo dobrze, że protestacye nie poparte czynem nie wielkiej bywają wagi w polityce. Czynem zaś mogłaby tylko być wojna albo wystąpienie ze Związku: dwie ostateczności, w którychby Prusy miały całe Niemcy przeciw sobie. Według wszelkiego podobieństwa do prawdy Prusy więc protestować nie będą, a w naradach kongresu książąt nie wezmą udziału. Mowa Cesarza austryackiego, zagajająca zgromadzenie z wynurzeniem żalu z nieobecności króla pruskiego; przedłożony projekt reformy, uwzględniający w należytym stopniu potęgę Prus w Niemczech; deputacya wysłana od kongresu w osobie króla saskiego do króla Wilhelma bawiącego obecnie w Baden-Baden, aby go zniewolić do wzięcia udziału w naradach książąt; wszystko to, jakkolwiek pochlebne, słuszne i zaszczytne, nie zdołało przełamać pierwszego postanowienia.

Postanowienie to było w tak poważnej sprawie niezawodnie zbyt porywczo wzięte. Powodowano się więcej formą zaproszenia niż ważnością rzeczy. Zbyt lekko traktowano inicyatywę potomka cesarzów niemieckich. Przed trzema, dwoma laty byłoby to uszło, kiedy jeszcze oczy liberalnych Niemiec zwrócone były na Prusy. Ale w dzisiejszem położeniu było to za zbyt wiele liczyć na trwałość i przewagę swego uroku. Można mieć wielkie zasługi względem Niemiec, których wyliczaniem półurzędowa prasa mniema usprawiedliwić słuszność dobijania się Prus o pierwsze miejsce w Niemczech. Ale jest to taki sam argument, kiedy kto powołuje się na zasługi przodków, a sam do nich żadnego czynu nie dorzuca, aby okazać przynajmniej toż samo usposobienie. Gdyby tylko Prusy były utrzymały liberalne stanowisko swoje w Niemczech, kongres książąt, bez poprzedniego porozumienia się z niemi, stawał się niemożebnym. Trzeba przyznać mężom stanu austryackim, że wyborną obrali chwilę, w której potomka cesarzów niemieckich można było z pewnością powodzenia postawić na czele politycznego ruchu, odpowiadającego przynajmniej w części potrzebom i życzeniom narodu niemieckiego. Szydzić z nich z tego powodu, wystawiając cały ten projekt reformy jako pomysł żartu lub chwilowej fantazyi, najmniej przystoi półurzędowej prasie pruskiej.

Jedynym właściwym i skutecznym środkiem sparaliżowania projektów Austryi było stawienie się na kongresie, i po przemówieniu Cesarza i odczytaniu projektu reformy, zabrać głos i z swej strony przedstawić inny liberalniejszy projekt. Kongres byłby zmuszony, równocześnie nad dwoma projektami obradować. Już tem samem hegemoniczny zapęd Austryi byłby wstrzymany, i jeżeli o to chodziło, kwestya niemiecka byłaby powróciła do *status quo*, a projekta, podobnie innym poprzednim, jako szacowny materyał złożone do akt. P. Bismark inną królowi poradził drogę. Snać chciał być konsekwentnym, utrzymując pierwszą odmowną odpowiedź. Konsekwencya nie zawsze jest cechą wyższych zdolności politycznych i dyplomatycznych. Niekiedy pokrywa ona bardzo wygodnie przeciwny przymiot, zostawiając osobom pozór tęgości charakteru, który w gruncie rzeczy jest tylko uporem.

Dziś trudno przewidzieć, jaki obrót wezmą dalsze obrady kongresu. Do projektu podano ze strony książąt kilka dalej idących wniosków. Mówią, że Austrya skłonna jest do dalszych koncesyj. To najpewniejszy środek wyjścia zwycięzko w toczącej się sprawie.

Frankfurt n. M. 20 sierpnia.

E. Projekt nowej konstytucyi Związku niemieckiego ułożony pod okiem Cesarza austryackiego i przedstawiony przez niego, jest, wyznać należy, jednym z najliberalniejszych, jaki kiedykolwiek wyszedł z inicyatywy monarszej. Przyjęty i wykonany, zapewniłby narodowi niemieckiemu pod wszystkiemi zarówno rządami wolność i te swobody, jakie się z zasadami monarchiczno-konstytucyjnemi pogodzić dadzą, monarchów zaś i ich ministrów ochroniłby od zachciwań despotycznych i naruszania prawa. Już w przyszłości ani Elektor kasselski, ani p. Bismark, nie mogliby sobie szydzić z zasadniczych praw reprezentacyi krajowej, z wolności druku i stowarzyszeń; nie mogliby ich znieważać, skoroby tylko w całych Niemczech jedno prawo czy drukowe czy inne uchwalone w zgromadzeniach związkowych obowiązywało. Projekt austryacki przeraził kilku książąt liberalizmem, do jakiego wyobrażenia ich nie nawykły, a na ich żądanie z mowy cesarskiej ogłoszonej drukiem, usuniętym został między innemi i ten ustęp, w którym Cesarz oświadcza: „że nawet po niepowodzeniu zewnętrznem, lecz po odrodzeniu swego państwa w systemacie konstytu-

cyjnym, czuje się silniejszym niż kiedykolwiek.“ Choć nieco zatrwożeni duchem reformacyjnym i postępowym, który ich owiał, książęta okazują jednak chęci pojednawcze, a ich ministrowie ciągle odbywają narady nad przedstawionym projektem i zmianami, jakieby do niego wprowadzić chcieli. Lecz aby przemienić ustawę zasadniczą, Rzeszę niemiecką obowiązującą, potrzeba jednomyślności. Bez przystąpienia Prus do wspólnego dzieła, jednomyślności być nie może. Życzeniem więc jest powszechnem książąt, aby król Pruski w oporze swoim nie wytrwał. Austrya zaś tak zręcznie i śmiało zajęła dziś w Niemczech korzystne i zaszczytne stanowisko, że równie życzyć sobie może przystąpienia jak odmowy króla Pruskiego. Ażeby wyczerpać wszystkie środki zgody, ułożyli książęta notę zbiorową, wzywającą króla Wilhelma do połączenia się z nimi w obradach frankfurckich; chcąc zaś uszanować godność „potężnych Prus“, jak się mowa cesarska wyraziła, to jest, chcąc miłości własnej króla zadość uczynić, uprosili króla Saskiego, aby osobiście udał się z owem wezwaniem do Badenu. Król Jan acz niezupełnie zdrów, podjął się tego posłannictwa, wyjechał onegdaj wieczorem, przenocował w Darmsztadzie i wczoraj w południe miał stanąć w Badenie. Co chwila spodziewane lub może już nadeszło zawiadomienie o ostatniej odpowiedzi króla Pruskiego. Przeważa domniemanie, że nowa odmowa nastąpi. Czy z Prusami czy bez Prus odbędzie się dziś nowe książąt posiedzenie, na niem dalsze postępowanie zostanie wytkniętem.

Jakikolwiek los spotka reformę ułożoną i przedstawioną przez Austryę, liberalne jej wystąpienie w obec całych Niemiec, całej Europy jest wielkiej wagi faktem politycznym. W niem poszukiwać należy rękojmi, że Cesarz Austryacki tak w Niemczech jak w całem państwie swojem zechce trzymać się drogi konstytucyjnej i prawdziwie liberalnej. W Frankfurcie Austrya powtórny chrzest i bierzmowanie konstytucyjne przyjęła. Lecz chcąc zerwać z przeszłością despotyzmu i ucisku ludów, nie dość jest przemienić wewnętrzny stan rzeczy, trzeba się wyrzec także w zewnętrznej polityce dawnych grzechów i błędów.

Trzeba raz na zawsze potargać związki z mocarstwami ziejącemi duchem zaborów i ujarzmienia, szerzącemi ciemnotę i barbarzyństwo. Liberalna Austrya z despotyczną Rosyą nie może już mieć nic wspólnego: stawienie jej czoła, ocalenie Europy od jej przewagi w przyszłości, jest dziś obowiązkiem, jest opatrznem posłannictwem Austryi.

Mowę Cesarza Austryackiego dziennik *L' Europe* ogłosił w nadzwyczajnym dodatku. Tekst podany do publicznej wiadomości, w kilku ustępach zmieniony został na żądanie wielu książąt. A i tak przerobioną mowę w tajemnicy zachować doradzali książęta Badeński i Wejmarski. Urzędownie więc ogłoszoną nie została, jedynie *L' Europe* podając ją, z niejaką złośliwością dodała, że ją z Berlina udzieloną ogłasza.

Cesarz onegdaj w nocy wrócił z Darmsztadu, gdzie rocznicę swoich urodzin przepędził. Nie rozpisuję się o ucztach, uroczystościach, zabawach, jakie zjazdowi książąt towarzyszą, a których opisami wszystkie dzienniki niemieckie zapełnione, polityczna bowiem strona zjazdu więcej nas zajmuje; dodać tylko winienem, że publiczność zalegająca Frankfurt coraz przychylniej okazuje się usposobioną dla Cesarza. On tylko jeden jest przedmiotem powszechnej uwagi i oznak poszanowania. Napomknąć także winieniem, iż osnowa mowy podanej przez *L'Europe*, kończyła się słowy oznaczającemi wysokość posłannictwa Niemiec zjednoczonych, tak potrzebnego dla *zbawienia Niemiec* i *Europy*. To ostatnie wyrażenie znajdowało się w oryginale niemieckim. Na drugi dzień dopiero nastąpiła poprawka i przemieniono podkreślone wyrazy w ten sposób: „*dla zbawienia Niemiec i zabezpieczenia pokoju Europy*“.

Konsul amerykański w Frankfurcie, obok chorągwi Stanów Zjednoczonych wywiesił flagę meksykańską, twierdząc, że taki rozkaz od rządu swego otrzymał. Być może, iż ta szczególniejsza manifestacya nie ma żadnego znaczenia politycznego i jest tylko osobistym wybrykiem republikanizmu amerykańskiego, mało dbałego o względy dyplomatyczne. Jednakże jest niezawodnem, że Rosya ściśle zawarła związki z rządem w Waszyngtonie, i że go pobudza i zachęca do roszczenia praw do Meksyku, przeszkodzenia wzniesienia się tamże nowego cesarstwa, a więc do zaczepki Francyi i sparaliżowania pogróżką wojny zamorskiej do jej dzielniejszego wystąpienia w sprawie polskiej.

Paryż 20 sierpnia.

Godnem jest wzmianki, że wiadomość, iż Rząd Narodowy polski ma przejść w ręce tak zwane rewolucyjne, została ogłoszoną w Paryżu przez same dzienniki sprzyjające Moskwie, jak *Nord, Pressa, Nation, France* i *Indépendance*. Rząd ten nie zejdzie z drogi narodowéj i nie opuści polityki lewo-środkowéj, która ma talent wyprowadzania na wierzch, bez alarmowania Europy, wszystkich energij krajowych. Wszelka ostateczność strony byłaby dla Polski szkodliwą.

Monitor zapisuje ze skwapliwością zwycięstwa odnoszone przez bohaterskie powstanie, podnoszące sławę broni polskiéj i utwierdzające prawa Polaków.

Po nie dotrzymaniu obietnic danych r. 1856 przez ks. Orłowa, Napoleon III rzekł był: „nous avans été trompés“. Zapewniają, że po otrzymaniu wiadomości od barona Gros, iż Anglia nie zezwala na przesłanie do Petersburga not wspólnych, Cesarz rzekł: „nous avons été trahis“. Wiecie, że od tego czasu Cesarz zwrócił się ku Austryi, że daje jéj dwa trony. *La Nation* doniosła, że i Austrya łudzi Francyą, że w Frankfurcie szuka środka wywinięcia się od wojny polskiéj, ale *Constitutionnel* dał jéj formalne zaprzeczenie i jéj przypuszczenie złożył na szaleństwo. *Nation* jest organem włoskim, który lękając się przymierza francusko-austryackiego, służy Moskwie i szkodzi Polsce. *La France* zaręcza, że za wspomaganie Moskwy, ks. Gorczaków obiecał Włochom Rzym i Amerykę....

Nic nie nadeszło dotąd z Petersburga o usposobieniu Moskwy co do odpowiedzi na depesze trzech dworów, które ambasadorowie wręczyli dopiero wczoraj. *Morning Post* zapewnia, że wrazie odmowy ze strony Moskwy, Europa uzna Polskę za wojującą jak to uczyniła dla Grecyi i Belgii. Napoleon III przetrzymuje zawiłe sprawy aż do znudzenia, aż do boleści. Tak czyni ze sprawą polską, choć się szeroce przerzuca i szamoce. Zdaje się, że stosunki między Francyą a Anglią są dziś lepsze. Z powodu uroczystości 15go t. m. dzienniki angielskie podniosły politykę Napoleona IIIgo i pochwaliły nawet wyprawę meksykańską. *Constitutionnel* spodziewa się, że dwory uznają wkrótce Cesarzem Arcyks. Maksymiliana, i że uczyni to nawet Hiszpania. Byłaby to rzecz pożądana, bo posłużyłaby za dowód, że Austrya wchodzi w plany Napoleona IIIgo tak dla niéj korzystne. Potwierdza się, że p. Drouyn de Lhuys nie uda się na urlop i że będzie czuwać nad dalszym postępem negocyacyj.

Indépendance pisała, że depesza p. Drouyn de Lhuys jest łagodna i pokojowa. Co innego słyszeliśmy w tym względzie. Dziś sama *Indépendance* wyznaje, że depesza jest taką jaką być powinna.

La France tłómaczy miłość jaką poślubiła Moskwa federalistom francusko-amerykańskim. Moskwa wywołuje wojnę między federalistami a zachodem, szuka dywersyi w sprawie polskiéj.

Organa rosyjskie głoszą dziś, że Aleksander II da konstytucyę. Przypomina to czasy, w których dla swéj obrony, carowie obiecywali, że przejdą na katolicyzm.

Obiega pogłoska, że Napoleon III ma się widzieć w Baden z Cesarzem austryackim i królem pruskim, nie sądzę, aby w tem było coś prawdziwego. Cesarz znajduje się obecnie w obozie Chalońskim z ks. Hohenzollern, ks. Tetuańskim, jen. Hamilton itd. Ma on wrócić do St. Cloud 25go t. m. i ma udać się do Biarritz 10 września. Ks. Grammont, który przybył do Paryża, był wczoraj na obiedzie u pana Drouyn de Lhuys. Baron Gros ma wrócić do Londynu koło 1go września.

Doniosłem, że ostatnia praca Eliasza Regnault (la question Européenne improprement appelée polonaise) jest bardzo czytana. Jestto praca zarazem naukowa i polityczna. Część naukowa była napisana z p. Duchyńskim. Dzienniki moskiewskie zapewniły, że p. Duchyński odebrał od kraju 100,000 złp. za swe prace, kiedy on zbiera dopiero prenumeratę na dzieło: historya państwa polskiego, tj. szuka środka napisania téj historyi. W części politycznéj pracy p. Regnault, znając objekcye zachodu, starał się być praktycznym. Autor proponuje danie tronu polskiego jednemu z arcyksiążąt austryackich, dla usunięcia objekcyi kompensaty za Galicyą i uwolnienia Polski od walk możnowładzkich. Przedewszystkiem p. Regnault domaga się wojny i spiesznéj.

Na kongres katolicki w Malines, udali się ks. Konstanty Czartoryski i O. Jełowicki.

Czas rzadko znowu nas dochodzi.

Paryż 21 sierpnia.

□ Mimo bardzo chwilowo krytycznego położenia sprawy polskiej, z przyczyny odstąpienia Anglii, nie należy jej jednak bynajmniej uważać za przegraną. Zaręczyć mogę, iż jedynie zwątpienie i zniechęcenie mogłyby ją narazić na nieodwetowaną szkodę i zgubę. W Paryżu przyjaciele i popieracze sprawy polskiej, bynajmniej nie są zniechęceni.

Mniemam być dobrze zawiadomionym utrzymując, że jeżeli osoby widujące Cesarza nie mogą z rozmów z Napoleonem III wielkiej wynieść otuchy odnośnie do prędkich i bliskich możebności, to tem mniej jeszcze rozmowy te mogą ich przyjmować zniechęceniem lub zwątpieniem co do ostatniego skutku.

Cesarz jest zakłopotany, nawet, jeżeli wolno użyć tego wyrazu, w złym humorze i bardziej milczącym i zagadkowym niż kiedykolwiek. Dziś szczególniej porównać go można do Sfinxa, a jeżeli w jakiej kwestyi, to w polskiej nie znalazł się jeszcze Edyp.

W najbliższych Cesarza sferach panuje przekonanie, że wojna narazić może Francyę na niebezpieczeństwo, lecz opuszczenie sprawy polskiej, byłoby zgubą, a przynajmniej osłabieniem dynastyi.

Jako wskazówkę usposobienia sfer rządowych, zwracam waszą uwagę na ostrzeżenie dane dziennikowi *La Gironde*, które znajdziecie w innych dziennikach.

Poszła w tych dniach nota do Wiednia nagląca Austryę o ściślejszy związek i porozumienie, ofiarująca gwarancye i oświadczająca, że rząd francuzki w nader trudnem znajduje się położeniu, gdyż w żaden sposób sprawy polskiej opuścić nie może.

Zaręczyć więc mogę, że dotąd opuszczenie sprawy polskiej nie jest ani w myśli ani w zamiarze, dodam nawet nie jest możliwem dla rządu francuzkiego.

Jeżeli kogo obwiniać, a nawet pozwólcie mi powiedzieć, przeklinać mogą Polacy, to Anglię. Ona to nieugruntowaną, lecz nie wyleczoną nieufnością, a szczególniej silniejszą nad wszystko nienawiścią do Francyi, opóźnia zbawienie Polski i zakończenie tego strasznego dramatu. Na nią spaść winna odpowiedzialność cała za krew, która się w Polsce leje i lać będzie. Ona jedna wstrzymuje dzieło sprawiedliwości i hańbę przynosi cywilizacyi naszego wieku. Z jej to przyczyny położenie jest krytyczne, lecz pomimo jej postępowania i może wbrew jej woli, nie jest rozpaczliwem.

Mniemam, iż dziś już zjazd frankfurcki przestał być obojętnym odnośnie do ogólnej sytuacyi i myślę, iż w każdym razie wywrzeć musi wpływ na przebieg sprawy polskiej. Opór Prus mógłby sprowadzić nowe zawikłanie, któreby się zapewne na korzyść Polski obróciło. Przystąpienie ich sprowadziłoby może uległość Rosyi i przychylenie się do żądań mocarstw. Wystąpienie Austryi w sprawie niemieckiej, uważają tutaj za bardzo liberalne i nadzwyczaj zręczne. Jej duch liberalny i wysokie stanowisko, jakie zajęła, to co w następstwie powinna i może zrobić dla wolności ludów, a szczególniej dla sprawy polskiej, zajmuje i zwraca uwagę tak mężów stanu, jak publiczności. Nadto dodać winienem, iż prawdziwi tutaj przyjaciele Polski najmocniej są przekonani, iż nader niepolitycznem byłoby z jej strony obrażać czemkolwiek Austryę.

Muszę was przestrzedz, że książę Napoleon, który w swojem gorącem dla Polski uczuciu łatwo ręce opuszcza, gdy nie wszystko podług jego myśli idzie, jest w tej chwili mocno zniechęconym. Oburza się on i boleje nad tem, że wojny w tym roku nie będzie, lecz zarazem mniema, że na wiosnę wybuchnie.

Wiedeń 23 sierpnia. „Fürstentag“, a obok niego „deutscher Abgeordnetentag“, to treść wiedeńskich dzienników. Sprawy wewnętrzne zupełnie w kąt poszły; nawet, jak powiada Schuselka w *Reformie* „Rada państwa fizycznie i duchowo znikła z przed oczu ludności i robi to prawie komiczne wrażenie, jeśli w tym ważnym czasie czyta się wiadomostkę, że reprezentanci Austryi z szeroką gruntownością rozpierają się nad paragrafami ustawy o upadłościach.“

O projekcie reformy wyraża się dziennikarstwo wiedeńskie w ogólności przychylnie; a nawet o tych punktach, które mu niekoniecznie wystarczają, mówi z pewną rezygnacyą w nadziei, że na ich podstawie da się w ciągu czasu coś lepszego wyrobić. Tylko *Vaterland* naprzód już widzi niebezpieczeństwa, jakieby wynikły z Izby deputowanych z bezpośrednich wyszłej wyborów i przy tej sposobności drwi sobie z owej przyszłej Izby ludowej, którąby się po większej części składała z samych idealistów, bo każdy Niemiec jest, jak powiada *Vaterland*, niedoszłym profesorem, a ci ułożyliby konstytucyą, która możeby dobrą była na księżycu lub Jowiszu, lecz nie w rzeczywistych dzisiejszych stosunkach.

N. Nachrichten robią uwagę, że w Frankfurcie sprawa zaczyna się wikłać. Niedość, że odmówił król pruski, ale i zjazd deputowanych wystąpił stanowczo z wymaganiami tak się różniącemi od projektu austryackiego i zdań i chęci książąt, że trudno myśleć o pogodzeniu się. Szczególniej zaś podnosi ten dziennik jednę okoliczność, która w obec sprawy niemieckiej rzeczywiście zasługuje na uwagę. Cesarz, piszą *N. Nachrichten*, wystąpił z inicyatywą w sprawie kongresu i zyskał przez to najwyższe współczucie. W Frankfurcie jest drugie Zgromadzenie, zjazd niemieckich deputowanych, zajmujący się właśnie rozbiorem austryackich propozycyj. Jakże się ma Austrya do tego zgromadzenia? Z żalem i wstydem trzeba zapisać, że nie masz tam ani jednego deputowanego z niemieckich krajów Austryi, ażeby w odpowiedniej sferze popierać Cesarza.“ Między innemi dziennik przytoczony tłumaczy to sobie tem, że z góry nie dano do tego żadnego popędu; a w takim razie byłoby to dostatecznem świadectwem politycznej niedojrzałości i zależności. W końcu wspominają *N. Nachrichten*, że właśnie *Gratzer Telegraf* podał wiadomość, że deputowany styryjski Dr Rechbauer wybiera się do Frankfurtu.

Królestwo Polskie.

Wiadomo, iż w skutek porwania i wywiezienia przez rząd moskiewski arcybiskupa warszawskiego ks. Felińskiego, w całej archidyecezyi ogłoszoną została żałoba kościelna na mocy ustaw kościelnych. Żałoba ta kościelna zaprowadzoną została natychmiast w dyecezyi warszawskiej, lecz zaprowadzenie jej w innych dyecezyach Kongresówki zostało spóźnione z różnych powodów, i dopiero w końcu lipca lub na początku sierpnia ogłoszona stósownemi odezwami przez biskupów wydanemi. Między innemi przez biskupa dyecezyi lubelskiej ks. Pieńkowskiego, administratora dyecezyi kielecko-krakowskiej ks. biskupa Majerczaka, biskupa dyecezyi sandomierskiej ks. Juszyńskiego. Podamy tu rozporządzenie wydane w tym względzie przez biskupa dyecezyi lubelskiej.

Biskup dyecezyi Lubelskiej. Całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, tudzież wiernym dyecezyi naszej pozdrowienie i błogosławieństwo.

„Archidyecezya warszawska w przeszłym miesiącu boleśnie dotkniętą została z powodu niespodziewanego usunięcia swojego arcypasterza, na czas nieograniczony do miasta Jarosławia. Zastępujący go biskup nominat prusseński, wikaryusz jeneralny tak osieroconej dyecezyi, zasadzając się na prawie powszechnem św. Kościoła naszego, jakoteż i synodów polskich, polecił całemu duchowieństwu archidyecezalnemu, aby na znak smutku i żałoby umilkły we wszystkich kościołach dzwony, organa, muzyka i śpiew aż do czasu powrotu arcypasterza, z zachowaniem zresztą w swoim porządku administracyi wszystkich sakramentów św., mszy czytanych, kazań i nauk, które mają być bez żadnej zmiany odbywane.

„Idąc i my za temże prawem Kościoła powszechnego, jako też za postanowieniem synodów polskich, które w razie obrażenia w podobny sposób niezależności kościelnej (Immunitatis Ecclesiae) również i drugich konprowincyonalnych biskupów do takowego postępowania obowiązują; polecamy całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, aby w całej dyecezyi naszej tak jak w warszawskiej i innych dyecezyach, umilkły po kościołach dzwony, organy, muzyka i śpiew aż do dalszego rozporządzenia naszego. Administrowanie zaś wszystkich sakramentów św., msze czytane, kazania i nauki mają być odbywane wedle zwyczajnego porządku.

„Wy zaś w szczególności najmilsi współbracia, kapłani Pańscy, w których ręku Bóg złożył szafunek łask swych, dopomagajcie przy św. ofiarach modlitwami waszemi, wołajcie z ludem do nieba, aby sprawdziło się to na was, co Bóg niegdyś w takich zdarzeniach przez Joela proroka obiecał: „Między przysionkiem a ołtarzem będą płakać kapłani i mówić: Przepuść Panie! przepuść ludowi Twojemu. I przepuścił Pan, zdjęty żalem nad ziemią swoją i rzekł: Oto ja wam ześlę obfitość łask moich, i nasycicie się niemi i nie dam was więcej na pośmiewisko między narody (Joel Rozd. II.).“

„Że zaś nietylko wam jest powierzone dostojne pośrednictwo między ołtarzem i ludem, ale oraz opowiadanie świętych wyroków Boskich i prawd nieodmiennych — usiłujcież Bracia najmilsi pomnożyć teraz w dwójnasób gorliwość waszą w oświecaniu powierzonego wam ludu, bo jesteście przeznaczonymi na to z powołania swego kapłańskiego, a jako jednej katolickiej Polski synowie, na jej dobro i pomyślność obojętnymi być nie możecie. Zachęcajcie powierzony wam lud do podwojenia modlitw, do sakramentów św., do dobrych uczynków, do wzajemnej miłości, słowem do postępu na drodze doskonałości chrześciańskiej.

„Czynię tę do was odezwę, najmilsi w Chrystusie bracia, aby wszystkich ożywiła jedna chęć, jedna usilność do wyżebrania dla kościoła św. i ojczyzny naszej miłosierdzia Bożego.

„Zalecamy, aby oprócz powyższego naszego polecenia po wszystkich kościołach dyecezyi naszej przed wystawionym najświętszym sakramentem (*in pixide*) w dni niedzielne i świąteczne odmawianą była z ludem modlitwa Urbana VIII.: „Przed oczy Twoje Panie winy nasze składamy...“ i litania o Wszystkich Świętych z przepisanemi w Rytuale rzymskim modlitwami.

„O takowem postanowieniu naszem aby wszystkim było wiadomem, z ambon ludowi zebranemu na nabożeństwo odczytać rozkazujemy w najbliższą niedzielę lub święto.

„Po odebraniu, rozporządzenie niniejsze Wny dziekan kondekanalnym jak najspieszniej przeszle do odpisania i ogłoszenia. Podpisano:

Wincenty, biskup.

Ks. *Julian Sobolewski*. Za zgodność z orygin. X. M. *Stefański* D. F. T.“

Niemcy.

Projekt aktu reformy Związku niemieckiego

(Ciąg dalszy.)

Art. 5. Przewodnictwo w Dyrektoryacie i Radzie związkowej. Sposób głosowania. Stosunek do rządów mocodawczych. Władze pomocnicze.

Austrya przewodniczy w Dyrektoryacie i Radzie związkowej. W razie przeszkody ze strony pełnomocnika austryackiego, przewodnictwo przechodzi na Prusy.

Do przewodnictwa nie są przywiązane żadne inne atrybucye prócz tych, jakie są potrzebne do formalnego prowadzenia czynności.

Wszystkie uchwały Dyrektoryatu zapadają prostą większością głosów. Uchwały Rady związkowej zapadają prostą większością głosów, o ile poniższe artykuły nie przepisują wyjątku od tego prawidła.

Pełnomocnicy Dyrektoryatu, jakoteż członkowie Rady związkowej, związani są poleceniami swoich rządów. Wszelako rządy, a szczególniej dwory dyrektoryalne obowiązane są zaopatrzyć pełnomocników swoich instrukcyami o ile można najrozciąglejszemi, aby bieg czynności związkowych jak najmniej doznawał zwłoki w skutku znoszenia się pełnomocników z ich mocodawcami.

Stosunki między Dyrektoryatem a każdym z osobna rządem, utrzymywane będą przez pośrednictwo pełnomocnika właściwego.

Komisya wojskowa podlega Dyrektoryatowi. Przydzielone mu nadto będą jako władze pomocnicze: Komisya spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, Komisya skarbowa i Komisya do spraw handlowych i celnych.

Dyrektoryat i Rada związkowa zasiadają w Frankfurcie nad Menem.

Art. 6. Ogólna zasada względem atrybucyj Dyrektoryatu i Rady związkowej.

Władza wykonawcza Związku spoczywa w Dyrektoryacie.

Dyrektoryat może w wykonywaniu tej władzy zasiągnąć zdania Rady związkowej, w tych tylko jednak przypadkach związany jest jej uchwałami, w których artykuły poniższe wyraźnie to przepisują.

W sprawach prawodawstwa związkowego, Dyrektoryat wyobraża ogół rządów związkowych na podstawie uchwał Rady związkowej, a odnośnie uchwał zgromadzenia panujących.

Art. 7. Stosunki zagraniczne.

Reprezentowanie Związku w jego charakterze państwa zbiorowego pod względem prawa narodów, należy do Dyrektoryatu.

Prezydujący pełnomocnik dyrektoryalny przyjmuje listy uwierzytelniające i odwołujące obcych ajentów dyplomatycznych. Utrzymuje on piśmienne i ustne stosunki z nimi na podstawie uchwał Dyrektoryatu i w jego imieniu.

Dyrektoryat ma prawo uwierzytelniać przy państwach zagranicznych ajentów dyplomatycznych wszelkiego stopnia, w celu traktowania przedmiotów działalności Związku. Listy uwierzytelniające i odwołujące tych ajentów, tudzież udzielane im instrukcye wygotowane będą przez przewodniczącego pełnomocnika dyrektoryalnego w imieniu i z polecenia Dyrektoryatu.

Traktaty z państwami zagranicznemi w przedmiotach działalności Związku mogą być przez Dyrektoryat ratyfikowane jedynie za zgodą zgromadzenia panujących, albo jeśli takowe nie jest zebrane, za zgodą Rady związkowej. O ile takie traktaty dotykają zakresu prawodawstwa związkowego, ratyfikacya ich nastąpić może jedynie pod zastrzeżeniem przyzwolenia zgromadzenia deputowanych związkowych.

Art. 8. Wojna i pokój.

Do Dyrektoryatu należy staranie o zewnętrzne bezpieczeństwo Niemiec.

Jeżeli się okaże niebezpieczeństwo napadu nieprzyjacielskiego na Rzeszę niemiecką lub na jedną jej część, albo jeżeli równowaga europejska narażoną będzie w sposób groźny dla bezpieczeństwa Niemiec, wtedy ma dyrektoryat zarządzić wszelkie okolicznościami wymagane militarne środki ostrożności i kroki przygotowawcze.

W tym celu wykonywa on wszelkie atrybucye, konstytucyą związkową przyznane Związkowi. Do niego szczególniej należy postanowić gotowość wojenną i mobilizacyę wojska związkowego lub pojedynczych jego kontyngensów; starać się o wczesne postawienie twierdz związkowych w stanie obronnym; zamianować wodza wojsk związkowych; zarządzić utworzenie głównej kwatery i oddziałów wojskowych i założyć własną związkową kasę wojenną.

Do formalnego wypowiedzenia wojny ze strony Związku konieczną jest uchwała zapadła w Radzie związkowej większością dwóch trzecich części głosów.

Jeżeli się okaże niebezpieczeństwo wojny między jakiem państwem związkowem, mającem oraz posiadłości zazwiązkowe a państwem zagranicznem, Dyrektoryat ma zażądać uchwały Rady związkowej co do tego, czy Związek powinien wziąść udział w wojnie. Rozstrzygnięcie w tej mierze zapada prostą większością głosów.

Jeżeli posiadłości związkowe najechane zostaną przez siły zbrojne nieprzyjacielskie, wtedy sam przez się zajdzie stan wojny związkowej.

Dyrektoryat ma prawo rozpocząć układy o pokój, i w tym celu własnych pełnomocników zamianować i opatrzyć ich instrukcyami. Pod względem jednak warunków pokoju winien wysłuchać zdania Rady związkowej. Przyjęcie i zatwierdzenie traktatu pokoju nastąpić może jedynie na podstawie uchwały Rady związkowej zapadłej dwoma trzeciemi częściami głosów.

W przypadku przewidzianym artykułem 45 aktu końcowego wiedeńskiego, Dyrektoryat ma postanowić kroki potrzebne do utrzymania neutralności Związku.

Pod względem sporów między oddzielnemi państwami niemieckiemi a państwami zagranicznemi, Dyrektoryat ma pełnić atrybucye przekazane zgromadzeniu związkowemu w myśl art. 36 i 37 aktu końcowego wiedeńskiego.

Art. 9. Bezpieczeństwo wewnętrzne.

Staranie o utrzymanie publicznego porządku i prawności w krajach związkowych, jest przedewszystkiem rzeczą właściwych rządow.

Dyrektoryat winien jednak czuwać także ze swojej strony, aby wewnętrzny pokój Niemiec nie był nadwerężony. Jeżeli zachodzi obawa zawichrzeń, do niego należy starać się, aby im zapobiedz. Jeżeli rzeczywiście wybuchły niepokoje, ma on chwycić się środków potrzebnych do przywrócenia panowania praw, jeżeli dotyczący rząd o to się zgłosi, albo jeżeli zbywa mu na potrzebnych do przytłumienia niepokoi środkach, albo też jeśli niepokoje rozszerzyły się na kilka państw związkowych.

Artykuł 10. Pokój i zgoda między członkami Związku.

Dyrektoryat ma się starać o utrzymanie pokoju i zgody między członkami Związku.

Zabrania się członkom Związku wymierzać sobie samym sprawiedliwość, a Dyrektoryat powinien wstrzymywać wszelkie ku temu usiłowanie.

W sporach wszelkiego rodzaju między państwami związkowemi, powinien on pośredniczyć, a gdyby zamiar pojednania był bezskuteczny, postanowić ma przekazanie stron przed trybunał związkowy.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

— Jak wiadomo z doniesień telegraficznych, król saski wrócił bez króla pruskiego, to jest: z odmowną odpowiedzią. Według wiadomości którą podaje sobotnia *Presse*, król pruski uniewinnia odmowę swą stanem zdrowia; ale obiecuje wziąć postanowienia kongresu pod najtroskliwszą rozwagę. Hr. Condehoven w południe 21go udał się z odpowiedzią, którą król saski przywiózł, do Moguncyi aby ją wręczyć bawiącemu tam Cesarzowi.

Do *N. Nachrichten* donosi z Frankfurtu z d. 21go telegram, że hr. Rechberg zakomunikował niemieckim gabinetom memoryał dowodzący konieczności reform w interesie książąt jako preserwatywy przeciw rewolucyom. Prawdopodobnie nastąpią po zamknięciu kongresu monarchów konferencye ministrów w Dreznie, w których wezmą także udział Prusy. Król bawarski dobrowolnie wystąpi z wnioskiem, ażeby Bawarya z innemi królestwami po kolei zmieniała się w dyrektoryacie.

Co do wspomnianych konferencyj ministeryalnych, *Neue frankf. Ztg* pisze, że król pruski oświadczyć miał królowi saskiemu, że Prusy gotowe są wziąść udział w konferencyach ministeryalnych w Dreznie zajmujących się naradami nad reformą Związku.

W kole monarchów niemieckich zajmować się mają troskliwie projektem austryackim. Dzienniki niemieckie donoszą, że utworzyła się już w łonie kongresu opozycya którą *Vaterland* dzieli na stronę prawą i lewą. O ostatniej donosi *Rheinische Ztg*, że ks. kobursko-gotajski Ernest wystąpił z memoryałem, który zawiera zarys reformy związku i stanowi poniekąd wniosek jakby naprzeciw austryackiego projektu postawiony. Punkta jego mają być następujące: 1) Zniesienie stosunku związkowego, a na jego miejsce federacya państw złożona ze wszystkich obecnie do Związku należących niemieckich państw z włączeniem niemieckiej części Austryi. 2) Parlament wyszły z wyborów narodu. 3) Kolegium monarchów, w tym rodzaju co dzisiejsze zgromadzenie związkowe, jako Izba wyższa okok parlamentu. Memoryał wspomniany motywując powyższe punkta wniosku powiada: Na takich podwalinach oparte przekształcenie Niemiec, zgadzałoby się zupełnie z istotą rzeczy, gdyż wystarczałoby pod każdym względem do zadośćuczynienia słusznym życzeniom narodu; nie narusza w niczem interesów monarszych, a pozyskałoby ich dla sprawy niemieckiej; zużytkowałoby dotychczasową organizacyą Niemiec jako pożyteczny materyał bez gwałtownego usunięcia którejkolwiek uprawnionej indywidualności, a wreszcie, polegałoby to przekształcenie na gruncie niemieckiego żywiołu, na gruzach dawnego niemieckiego państwa, jak to już przed 50 laty stać się było powinno, gdyby utworzenie silnych Niemiec było naówczas szczerym zamiarem, a nie jak zamiast tego uczyniono, państw osobnych o ile tylko można, niezawisłych, ktore same w sobie nie dozwalały żadnego dalszego rozwoju na przyszłość i na korzyść Niemiec. Takie przekształcenie nie byłoby innem jak tylko powszechnie i z koniecznością uznanem udoskonaleniem i narodowem odrodzeniem dzisiejszych form Niemiec, aż do wysokości wymaganiom dzisiejszych czasów odpowiedniego przywrócenia dawnego stosunku niemieckiej rzeszy.

Obok opozycyi strony lewej ma być i prawa strona, która udzielność każdego państwa z osobna silniej podnosi, aniżeli projekt cesarski.

Dnia 19go tego miesiąca, Cesarz odbył przegląd oddziału austryackiego stojącego w Frankfurcie załogą; przyjmował kilku ministrów. Poczem odwiedzał Cesarza przybyły tu król Niderlandzki, którego Cesarz przyjmował u siebie na obiedzie, na który zaproszeni byli Henryk królewicz Niderlandzki, ks. Cambridge, rządzący książe nassauski Mikołaj; tudzież ministrowie bawiących tu monarchów i niektórzy senatorowie wolnego miasta Frankfurtu.

Cesarz JMci robił w tych dniach wycieczki, a mianowicie 20go w południe do zamku w Rumpenheim. O 3ej po południu był już w Frankfurcie, a o 5ej był obiad, na który zaproszeni byli akredytowani przy Związku posłowie, tudzież pełnomocnicy związkowej komisyi militarnej. D. 11go JCMość udał się na przegląd wojska do Moguncyi, zkąd ma się udać Renem na obiad do Bieberich, po południu w odwiedziny do Wiesbaden; wieczorem zaś powróci do Frankfurtu.

D. 22go o godzinie 11ej monarchowie zgromadzili się na konferencyą, która trwała do godziny 1ej. Odczytano odmowną odpowiedź króla pruskiego i rozpoczęto szczegółowe nad projektem rozprawy. Rezultat ma być bardzo zadawalający i rokuje nadzieje prędkiego porozumienia się. Według doniesień z Frankfurtu do Drezna, przyjęto już kika artykułów. Przy rozbiorze dyrektoryatu, miano poczynić odpowiednie zmiany co do stosunku mocarstw w dyrektoryacie reprezentowanych. Austrya wystósowała do wszystkich na kongresie reprezentowanych gabinetów memoryał, tyczący się środków przyśpieszenie układów na celu mających.

Litografowana korespondencya Buddeusa, zbija wiadomość przez *Frankf. Journal* podaną, jakoby Hanower, Saksonia i Wirtemberg, zupełnie odrzuciły projekt reformy: a dodaje, że § 1szy projektu wywołał był uwagi ks. Altenburskiego, w skutek czego przemówił w patryotycznych słowach ks. kobursko-gotajski Ernest, poczem rzeczony paragraf jednogłośnie przyjęto. Odtąd codziennie odbywać się mają konferencye monarchów.

Według *La France* pismo, którem JCMość zaprosił monarchów na zjazd, ma być następującej osnowy:

„Kochani sprzymierzeńcy! Przejęty tak jak i inni książęta myślą o konieczności reorganizacyi związkowej, udam się 16go do Frankfurtu i będę się miał za szczęśliwego, jeśli się tam z wami spotkam w celu porozumienia się o tej sprawie. Franciszek Józef.“

Obok kongresu, jakeśmy to już w poprzednim donieśli numerze, zebrali się w Frankfurcie i deputowani niemieccy. Pierwsze posiedzenie odbyło

się dnia 21go, na którym większość posłów była z południowych i środkowych niemiec. Prezesami obrani: Beningsen z Hanoweru, Barth z Bawaryi i Unruh z Prus. Piętnastu mowców występowało z wnioskami lub poprawkami. Venedey wnosi, aby zgromadzenie się odroczyło, poprzód uchwaliwszy zwołanie wszystkich deputowanych niemieckich do Frankfurtu na 18ty października, ażeby się zająć zbadaniem nowej konstytucyi związkowej, jeśli do owego czasu przyjdzie do skutku; w razie zaś, gdyby dotąd nie nastąpiło porozumienie się książąt, aby się zająć środkami do zwołania powszechnego niemieckiego parlamentu. Becker i Welcker wnoszą, aby konstytucyjne zgromadzenie narodowe zajęło się rozprawami nad konstytucyą rzeszy z r. 1849. Z tego wywiązują się żywe rozprawy, w których udział biorą Häusser, Schultze-Delitsch, Hölder i Löwe.

Häusser jako sprawozdawca wydziału, rozbiera krytycznie projekt austryacki i bardzo ostro gani, szczególniej postanowienie o władzy wykonawczej, o udziale Związku w wojnie i prawie dyrektoryatu co do wewnętrznego bezpieczeństwa; gani skład związkowej Izby deputowanych, a mianowicie to, że jednę trzecią deputowanych wysyłać mają Izby wyższe, uważa za niebezpieczne. Również wydaje mu się nadto ograniczoną kompetencya Izby co do budżetu związkowego. Nie jest to prosty przypadek, powiada mowca, że kongres monarchów i zjazd deputowanych razem wypadły; zjazd deputowanych nie ma wprawdzie mandatu, ale ma prawo wypowiedzenia w imieniu narodu swego zdania, co niezawodnie wywrze wpływ na postanowienia monarchów. Dalej zbija Häusser zdania innych mowców, i w gorących słowach broni wniosków wydziału. (Podaliśmy je w przeszłym numerze. P. R. Cz). W skutek tej obrony inni wnioskodawcy cofnęli swe wnioski i poprawki. A przy głosowaniu całe zgromadzenie powstając, przyjmuje wnioski wydziału przy hucznych oklaskach i okrzykach galeryi.

— *Presse* podaje osnowę jednego plakatu publicznie porozlepianego w następujących słowach: „W dzień 18 sierpnia 1863! Franciszek Józef, Cesarz Niemiecki? Zapewne; jeśli z bezwzględnem poświęceniem zechce być całkiem tylko Cesarzem niemieckim! Zapewne; jeżeli pełen zaufania stając na czele narodu, zarazem uzna jej niepozbędne prawo konstytucyjne z r. 1849. Zapewne wreszcie; jeżeli pokój i pojednanie uczyni z innymi szczepami swego państwa, aby radośnie z nami się łączyły przeciw nieprzyjacielowi ze Wschodu i Zachodu. Powiedz twe „tak jest“ Franciszku Józefie, a z całym zapałem poświęci Tobie cały ten wielki naród mienie i krew, Tobie wspaniałemu odnowicielowi Niemiec!“

Francya.

Korespondent paryski do *Indépendance belge*, podaje niektóre szczegóły dotyczące treści ostatniéj noty francuskiéj przesłanéj w sprawie polskiéj do Petersburga, za których prawdziwość ręczy. Pan Drouyn de Lhuys, mówi on, wyraża naprzód w nocie téj swe zadziwienie w imieniu Francyi, że Rosya przypisuje źródło i rozszerzanie się powstania polskiego intrygom zagranicznym. Pan Drouyn de Lhuys przypomina, że wszystkie warstwy społeczeństwa biskupi, szlachta, mieszczaństwo, trzymają z powstaniem, przypomina również sympatye jakie ten ruch narodowy napotkał wszędzie w Europie.

P. Drouyn de Lhuys wyraża ubolewanie, że Rosya nie przyjęła zawieszenia broni, gdyż według zdania jego, negocyacye i dyskusye mocarstw nie mogą być doprowadzone do pomyślnego końca bez poprzedniego rozejmu, który jedynie może ułagodzić umysły i uczynić je przystępniejszemi zamiarom pojednawczym.

Minister spraw zagranicznych powstaje również przeciw konferencyi trzech mocarstw i podnosi ważny błąd jaki popełnił wicekanclerz w argumentacyi, z tego powodu czynionéj. Jeżeli prawda, że w r. 1815 postanowienia dotyczące Polski ułożone były stanowczo przez konferencyę trzech mocarstw, postanowienia te zostały naszkicowane i rozebrane poprzednio przez wszystkie mocarstwa podpisane na traktacie wiedeńskim.

P. Drouyn de Lhuys przywięzuje dość wielką wagę do udowodnienia téj reputacyi i poświęca jéj osobny memoryał dołączony do noty francuskiéj. Dodatek ten rozwija uwagi ministra francuskiego i podnosi wszystkie fakta, które popierają zarzuty Francyi.

Nota francuska czyni prócz tego uwagę, że Rosya staje w sprzeczności z poprzedniemi swemi twierdzeniami i minister przytacza ustęp pierwszéj depeszy księcia Gorczakowa, w którym minister rosyjski nietylko przyznaje mocarstwom pogranicznym, lecz wszystkim mocarstwom, które brały udział w wypracowaniu traktatu 1815 r. prawo pośredniczenia w sprawie polskiéj. Zresztą pan Drouyn de Lhuys oświadcza, że jeżeli Rosya nieuważałaby za stosowne uledz żądaniom powtórnym mocarstw europejskich, Francya odzyskała by swobodę swego działania, a odpowiedzialność za następstwa odmowy spadłyby na Rosyę.

Język Francyi jest godny aczkolwiek nie groźny, lecz trudno w téj chwili przewidzieć jaki wpływ wywrze na rząd rosyjski odczytanie téj depeszy. Twierdzą w kołach dobrze zawiadomionych, że p. Tołstoj powiózł depeszę p. Budberga, do Petersburga któréj celem jest zapobiedz złemu wrażeniu, wyjaśniając księciu Gorczakowi obecne usposobienie rządu francuskiego.

— Dziennik *la Gironde* wychodzący w Bordeaux, otrzymał następujące ostrzeżenie, które tu powtarzamy z powodu, iż ostrzeżenie to ma związek z kwestyą polską:

„Prefekt departamentu Girondy, oficer orderu „legii honorowej,

„Z powodu iż numer dziennika *la Gironde* z d. 17go sierpnia zawiera artykuł zaczynający się od wyrazów: „Chociaż *Debaty* uważane są“ a kończy się na wyrazach: „Nie nosić uniformu“;

„Zważywszy, że artykuł zwyż wspomniony z okazyi negocyacyj dotyczących Polski, używając wyrażeń nie dających się pogodzić z winnem Monarsze uszanowaniem, oskarża politykę Cesarza, *iż bądź co bądź chce uniknąć wojny i małem się zadowolić*, i stara się dowieść, że rewia w d. 14ym sierpnia, która odwołaną została z powodu wielkiego upału, odwołaną była właściwie z obawy manifestacyj przeciwnych tej polityce.

„Na mocy listu J. E. Ministra spraw wewnętrznych z d. 18 sierpnia 1863.

„W zastósowaniu uchwały organicznej z d. 17 lutego 1852 o prasie.

„Stanowi:

„Art. I. Drugie ostrzeżenie dane zostaje dziennikowi *la Gironde* w osobie p. Gounouilhou redaktora tegoż dziennika i podpisanego na artykule obwinionym.

„Art. II. Komisarz centralny winien wprowadzić w wykonanie ten wyrok, który ma być zamieszczony na czele najbliższego numeru dziennika *la Gironde*.

„Dan w Bordeaux 18 sierpnia 1863.

Prefekt Departamentu Girondy,

(podp.) *Hr. de Bouville.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24go sierpnia. Nie masz dnia jednego, żeby nie aresztowano kilku ludzi na mieście. I wczoraj w niedzielę patrole chodzące po rynku, ulicach i plantacyach przytrzymywały przechodniów i niektórych zabierały z sobą. Podczas aresztowania jednego dowiedzieliśmy się o przyczynie, a była nią czapka kroju francuskiego. Nie noście więc czapek francuskich, które lubo nie są urzędownie zabronione, wszelako prowadzą prosto do kozy.

— Z procesów politycznych w tutejszym c. k. Sądzie karnym się toczących, przypadają w bieżącym tygodniu do rozprawy ostatecznej następujące:

we środę d. 26 p. Pawłuckiego Józefa o zbrodnię naruszenia spokojności publicznej;

w piątek d. 28 p. Krausa Stanisława o obrazę Majestatu.

Prócz powyższych odbywać się będą w bieżącym tygodniu następujące rosprawy ostateczne:

we czwartek d. 27 Fasslera Idziego o zbrodnię gwałtu publicznego, Hanysza Błażeja o kradzież, Wypartowiczownej Maryanny o udział w kradzieży, Zapałowicza Leona o przeniewierstwo, Wcisły Konstantego o ciężkie obrażenie ciała;

w piątek 28 Siwkowej Tekli o kradzież, Weiniga Józefa o kradzież.

— Jutro we wtorek 25go odbędzie się w kościele OO Karmelitów o godz. 9½ nabożeństwo żałobne za Stefana Kraszewskiego, poległego pod Minkowcami n. Wołyniu.

— W dniu 21 b. m. odbyło się w Skawinie nabożeństwo żałobne za poległych, na które się zebrało mnóstwo różnego stanu okolicznych mieszkańców.

— Dnia 22go umarł we Lwowie Antoni Lipczyński, właściciel niegdyś Ściejowic pod Krakowem, oficer polski z r. 1831, a w teraźniejszej wojnie pułkownik. Ostatni raz brał on udział w wyprawie na Radziwiłłów.

— We Lwowie odbyto teraz rewizye: w pomieszkaniu p. Stanisława Obertyńskiego w hotelu europejskim, u hr. Chołoniewskiej przy ulicy Frenela i u p. Gostyńskiego „na Kordonie“, we wszystkich tych miejscach bezskutecznie.

— *Gazeta Narodowa* z piątku została skonfiskowaną z nakazu prokuratoryi. Nazajutrz wyszedł numer jej podwójny.

— Wspomnieliśmy już o nowem zajściu z porucznikiem placu we Lwowie p. Winklerem. Telegram przesłany urzędownie ze Lwowa do Wiednia mówił był o zamachu na jego życie. Z dzienników lwowskich okazuje się że nie był to zamach na życie, skoro uskuteczniony był laską przeciw osobie mającej pałasz, a sama *Gazeta Lwowska* nazywa go tylko „ekscesem.“ Jakiś młody człowiek uderzył bowiem porucznika rzeczonego laską w głowę raz czy też dwa razy, a jak inne lwowskie dzienniki mówią, przyszło i do policzków. Porucznik dobył pałasza i ciął przeciwnika w głowę, a uczyniło toż samo niebawem dwóch żołnierzy, którzy nadbiegli dla aresztowania go. Gdy aresztowanego prowadzono pod strażą, patrole piesze i jezdne rozganiały publiczność nietylko w ulicach lecz i na byłych wałach, miejscu zwykłem przechadzek we Lwowie.

— Dzień 22gi i 23ci sierpnia były pochmurne, dżdżyste i chłodne, najwyższa temperatura dosięgła tylko + 13,'6 (22go), wiatr zwykle dosyć mocny północno-zachodni (22go), następnie zachodni (23go), wysokość barometru ciągle wzrastała, z najniższej 325,'''57 (rano 22go o godz. 6tej) postąpiła na 329,'''96 o tej samej godzinie 24go sierpnia, równocześnie zniżyła się temperatura powietrza na + 8,''4 R.

— Jutro we wtorek dnia 25go sierpnia, Ś. Ludwika króla francuskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt 23 sierpnia. Dzisiejszy *Frankfurter Journal* zamieszcza depeszę Bismarka datowaną z Gastein 14go b. m. do barona Werthera, o któréj autentyczności nie ma powodu wątpić. Wszystkie okoliczności tyczące się zaproszenia Prus są tam szczegółowo opowiedziane. W dniu 7 sierpnia wręczony został królowi list cesarski, w którym z powodu kuracyi kąpielnej króla zaproponowanem było wysłanie jednego z książąt pruskich na zjazd, a to z powodu dawniejszego oświadczenia uczynionego ustnie przez króla Cesarzowi, iżby nie można myśleć o zwołaniu kongresu panujących przed 1 września. List natychmiastowy króla z d. 7go b. m. odmówił wysłania jednego z książąt. Dalej pisze p. Bismark, iż takie projekta reformy nie powinny być jednostronnie przygotowywane i naglone w sposób zadziwiający co do śpiesznego ich uchwalenia; uważa on za rzecz nieodpowiednią godności króla, aby się miał udawać do Frankfurtu w celu tylko przyjęcia propozycyj, o których dawniej Prusy nie dały zdania swego słyszeć. Narady ministrów powinny były poprzedzić zjazd panujących. Rząd królewski nie widzi, aby obecna chwila była stosowną do podejmowania spraw reformy Związku; jeżeliby mimo tego rząd pruski spowodowany był do wypowiedzienia zdania swego, to mógłby jedynie jako właściwą podstawę tej reformy poczytać reprezentacyę ludu wyszłą z wyborów bezpośrednich w stosunku do do liczby ludności każdego państwa i z udziałem uchwalania spraw związkowych.

Frankfurt 23 sierpnia. *L'Europe* ogłasza następującą wiadomość sobie udzieloną: We czwartek złożoną będzie w Zgromadzeniu związkowem odpowiedź duńska na uchwałę tegoż Zgromadzenia z d. 9 lipca. Treść jej jest taka: Obwieszczenie z d. 30 marca (wykluczające Holsztyn z wspólnictwa z innemi prowincyami monarchii duńskiej, a tem samem z wspólnictwa z Szlezwikiem, przeciw czemu głównie zwrócona jest opozycya Niemiec. *Red. Cz.)* utrzymanem będzie w swej mocy, a egzekucya ze strony Związku niemieckiego byłaby poczytaną za krok nieprzyjacielski naruszający godność korony i byt monarchii duńskiej. *L'Europe* zapewnia, że główne zarysy przymierza zaczepnego i odpornego między Danią a Szwecyą są już umówione. Egzekucya związkowa byłaby hasłem do wejścia wojsk szwedzkich do Danii.

Frankfurt 23 sierpnia. Dzisiaj był obiad u JCMci, na który otrzymali zaproszenie lord Clarendon, bar. Bethmann (bankier u którego był dnia poprzedniego dany bal dla Cesarza i innych panujących) i bar. Rotschild. „Korespondencya Buddeusa“ pisze: Więksi panujący niemieccy, królowie i wielcy książęta sprzyjają ciągle z równą przychylnością dziełu reformy; niechęć Badenu, która się zdaje objawiać, ma za powód nieobecność Roggenbacha (liberalny minister badeński). Tenże organ uważa postępowanie i mowy zebrania deputowanych, zawsze jako stosunkowo pocieszające.

Frankfurt 23 sierpnia w południe. (*Pr.*) Król Saski wnosi, aby zamiast projektowanego trzechletniego zwoływania izby deputowanych, przyjąć w akcie reformy coroczne zwoływanie reprezentacyi związkowej. Arcyks. Stefan znów był zawezwany do Cesarza do Frankfurtu. Memoryał hr. Rechberga do ministrów spraw zagranicznych w rządach niemieckich zawiera w sobie skazówki najwłaściwszych środków celem spiesznego rozwiązania kwestyi reformy na podstawie przedstawienia projektów austryackich państwom związkowym, tudzież wskazuje ważne pobudki wymagające jednozgodności książąt w najgłówniejszych punktach [illegible]matu, lecz również przedstawia potrzebę nie rozjeżdżania się wcześniej, dopóki nie będą ukończone wstępne kroki do podstawy zasadniczej dzieła reformy.

Monachium 22 sierpnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych prezes hr. Hegnenberg-Dux miał mowę tyczącą się aktu reformy, i rzekł: Dajmy świadectwo, że reprezentacya ludu bawarskiego uznaje w przedłożonym projekcie reformy punkt wyjścia lepszej przyszłości Niemiec, a w kongresie panujących pierwszy krok od słów do dawno upragnionego czynu, a korzystając ochoczo ze sposobności jednogłośnym objawem naszych uczuć przyłączmy się do dążeń zjednoczenia, za którem tak gorąco książęta Niemiec przemawiają, i popierajmy takowe. Prezes wezwawszy Izbę do powstania, kończy mowę swoją okrzykiem trzechkrotnym: „Niech żyją książęta niemieccy zmierzający w Frankfurcie do jedności niemieckiej!“ Cała Izba podniosła się, i z zapałem zawołała: Niech żyją!

Paryż 22 sierpnia. *Courrier du Dimanche* mówi, iż poręczyć może, że noty trzech mocarstw wysłane do Rosyi, mieszczą w końcu ustęp jednakowy w następujących słowach: Pozostaje obecnie rządowi spełnienie koniecznego obowiązku, a jest nim zwrócenie najbaczniejszej uwagi ks. Gorczakowa na ważność położenia i na odpowiedzialność spadającą na Rosyę. Austrya, Francya i Anglia przedstawiły, jak pilną jest rzeczą położyć koniec obecnemu stanowi ubolewania godnemu; podały one środki, jakich zastosowanie zdawało im się być koniecznem, ażeby cel ten osiągnąć. Rosya nie robiąc tego wszystkiego, co od niej zawisło, aby umiarkowane i pojednawcze zamysły trzech mocarstw urzeczywistnić, nie wszedłszy na drogę wskazaną sobie przyjacielskiemi radami, stanie się odpowiedzialną za ciężkie następstwa, jakie może za sobą pociągnąć dłuższe trwanie zawikłań w Polse.

Najważniejszą dziś wiadomością z polskiego teatru wojny jest doniesienie, wprawdzie niedokładne, iż w Sandomirskiem w okolicy Jedlny, na wschód od Jedlińska i Radomia, włościanie wzięli tłumnie udział w walce z Moskalami. Bliższych i dokładniejszych wiadomości w tym względzie oczekujemy. Z Kielc donoszą nam, iż w tamtą stronę Radomskiego pociągnął z częścią swej załogi Czengiery, zapewne także ruszyła tam część załogi moskiewskiej z Radomia, jeżeli wcześniej niepociągła w Lubelskie, gdzie Moskale znaczne gromadzą siły.

W Krakowskiem i w północnej części Kaliskiego pozostałe małe oddziałki przerywają Moskalom komunikacye. Między innemi w dniu 22gim tego miesiąca przerwaną i zepsutą została kolej żelazna na całej przestrzeni od Ząbkowic aż do Rokicin, kilka mostów spalono pod Częstochową i za Częstochową i kolej na przestrzeni mil kilkunastu zupełnie przerwana. Przerwana jest także linia telegraficzna na tej samej przestrzeni.

Z dalszych okolic teatru wojennego niemamy dzisiaj świeżych wiadomości. Mamy natomiast szczegółowe sprawozdania z walk stoczonych dawniej w Krakowskiem. Potwierdzają one podane przez nas opisy, a nadto możemy z nich uzupełnić piękny wypadek wojenny, to jest obronę w dworze w Glanowie. W dworze tym palącym się wytrzymujący oblężenie przez Moskali, p. K. wraz z 10 swoimi towarzyszami i z dzierżawcą p. Leonem Rutkowskim, walcząc przez 5 godzin, położyli trupem lub ranili przeszło 60 Moskali, według zeznania włościan. Prócz Leona Rutkowskiego, który zginął, poległ także śmiercią walecznych ugodzony kulą w piersi dzielny Kaczorowski, a Martini został ciężko raniony; prócz nich zaś bronili się z panem K.: Adam Jaworski porucznik, Ludomir Fridrich podporucznik, Leon Stoszewski podoficer, który najcelniej strzelał, Józef Górski, Karol Fierganek, Ferdynand Johne, Józef Dudasiński i Kajetan Borowicki. Z początku kilku widząc się otoczonymi przez 20 razy przeważne siły moskiewskie i palący się dach nad sobą, proponowali, aby poddać się; lecz na przedstawienie dowodzącego p. K., iż lepiej zginąć w gruzach niż poddawać się, gdyż i tak będą zamordowani, bronili się wszyscy dzielnie.

Korespondenci nasi z Warszawy, Wilna i Augustowskiego w listach wyżej zamieszczonych donoszą o nowych barbarzyństwach i bezprawiach popełnianych przez władze i wojska moskiewskie. Najokropniejsze a nikczemne morderstwa popełnione przez żołnierzy moskiewskich na bezbronnych ludziach, rabunki, podburzanie włościan, aresztowania najniewinniejszych, okropne katowanie przy śledztwie i zaprowadzenie prawie tortur, wieszanie, świeże podwojenie policyi w Warszawie: oto dawne reformy, które rząd moskiewski zaprowadził w Polsce i które zdwaja teraz, gdy się reformami swemi przechwala przed Europą w swych notach. Świeżo oto w krakowskiem, oddział wojsk Czengierego, chociaż nie pod dowództwem tego znanego z mordów i rozbojów jenerała moskiewskiego, wracając z pod Obiechowa, pod pozorem rewizyi i szukania brani skradł i zrabował wiele rzeczy po dworach, a w innych wsiach zwoływali żołnierze włościan i namawiali ich, że jeżeli wymordują właścicieli i oficyalistów, rozdane im będą grunta dworskie. Takiemi to środkami prowadzi wojnę w Polsce najeźdźca moskiewski.

Korespondent nasz wiedeński donosi powyżej o przyjęciu w zasadzie projektu austryackiego na zjeździe frankfurckim, a następnie o uchwaleniu kilkunastu pierwszych artykułów tego projektu. Nieobecność króla pruskiego znacznie ułatwiła tę pracę, bo pozbawiła Austryę najtwardszego przeciwnika. O ile więc organizacya Niemiec zależy od formy uchwalenia projektu, nie będzie i w dalszych obradach silnej opozycyi. Pod wpływem zaś obradującego równocześnie zebrania deputowanych z różnych krajów niemieckich, weszło do uchwalonego projektu austryackiego więcej jeszcze liberalnych postanowień, a to wbrew woli i chęci niektórych książąt, którzyby radzi byli odjąć projektowi austryackiemu znaczną część jego postanowień liberalnych. Mówią, że przyjęto nawet do projektu zasadę bezpośrednich wyborów do Izby deputowanych, co zostaje w sprzeczności z systematem wyborów do Rady państwa w Austryi.

O dalszem zachowaniu się Prus w obec kongresu frankfurckiego nic dotąd nie słychać. Ministeryalna *Nordd. Ztg* zbywa rzecz więcej szyderstwem niż politycznem dowodzeniem. W krótkim artykule o odmowie króla Pruskiego, gdzie nieco poważniej przedmiot traktuje, zwraca na to głównie uwagę, że Austrya ma mnóstwo interesów zaniemieckich, do których zechce wciągnąć Rzeszę niemiecką. W tem widzi organ Bismarka niebezpieczeństwo nowej organizacyi Związku. Dla tego, jak mówi, należało nie zaczynać od kongresu książąt, lecz na nim kończyć narady nad projektem przygotowanym przez ministeryalne konferencye. Było to tem potrzebniejszem, iż projekt zmieniłby stanowisko Prus, jako mocarstwa europejskiego. Dla Austryi może on być wygodnym, dla Prus przeciwnie.

Z tego nic jeszcze nieda się wnosić o krokach, jakie Prusy przedsięwezmą, aby przeszkodzić przyjściu do skutku reformy Rzeszy niemieckiej w całych Niemczech z wyłączeniem Prus samych. Najprawdopodobniej będą się one trzymać na boku, oczekując, czy się bez nich da przeprowadzić reforma.

Najdalej idzie przeciw Austryi berliński feudalny *Volksblatt*, który przestrzega panujących niemieckich, mianowicie w północnych Niemczech, że jeśliby Prusy były zmuszone wystąpić z Związku, wtedy musiałyby dla wzmocnienia swego i połączenia dwóch swoich rozdartych połów wcielić kraje niemieckie między niemi położone, czyli jak mówi *Volksblatt*, anneksować je. Austrya nie będzie mogła ochronić swoich wasalów. Dla tego ostrzega *Valksblatt* książąt, aby nie zniewoliły Prus do takiego kroku i do użycia oręża. Jest to pogróżka wymierzona przeciw księstwom Saskim, Anhalckim i innym drobnym, a może nawet przeciw Hanowerowi, Brunszwikowi i Oldenburgowi.

Co się tyczy położenia chwilowego sprawy polskiej odsyłamy do naszego paryskiego korespondenta ☐ który zapatruje się na sytuacyę ze stanowiska francuskiego i zawsze jest dobrze zawiadomiony. Nie mamy dziś nic do dodania do nadesłanych przez niego uwag i doniesień. Równie jako on zwracamy uwagę czytelników na motywa ostrzeżenia danego dziennikowi *La Gironde*; są one bowiem acz tylko poboczne, niemniej jednak znaczącą wskazówką usposobienia rządu francuskiego i położenia jego w obec opinii publicznej.

La Patrie z dnia 21go t. m. mniemała, iż 20go t. m. nie nadeszła jeszcze była wiadomość do ministerstwa spraw zagranicznych o wręczeniu depesz ks. Gorczakowowi. Ten sam dziennik z 22go t. m. pisze, iż zapewniają, że noty wręczone zostały zrana 21go t. m. *Patrie* dodaje, iż zapewne gabinet petersburgski nie odpowie na nie natychmiast, gdyż car jest nieobecnym i powróci do Petersburga nieco później jak z początku mniemano. Następnie dziennik ten zapewnia, iż fałszywie twierdzono, że w konkluzyi noty francuskiej p. Drouyn de Lhuys oświadcza, iż w razie odmowy, Francya odzyska wolność postępowania. Nota zakończoną jest tylko zrzuceniem na Rosyę odpowiedzialności następstw, które pociągnie za sobą dalsze trwanie powstania. *Indépendance belge* ogłasza zakończenie identyczne trzech not, które zgadza się z tekstem podanym już dawno przez nas. Utrzymują, iż dziś lub jutro nota francuska ogłoszoną będzie w *Monitorze*. *France* twierdzi, że w Peteтersburgu usposobienie jest coraz bardziej pokojowe i że ks. Gorczakow postanowił okazać się więcej pojednawczym w swoich odpowiedziach. Nie dziwiłoby to nas wcale, bo wiemy, że Rosya drży na myśl wojny którąby jej groziła, nawet dopiero na wiosnę.

Patrie dopełniając swój artykuł o wewnętrznem położeniu sprawy polskiej, podany w ostatnim numerze naszego dziennika, dowodzi, że jeżeli powstanie nie jest narzędziem rewolucyi, to tem mniej ma ono na celu przewagę arystokracyi, albowiem jest ogólnem, a opierało się od początku do dzisiejszego dnia na zasadach demokratycznych liberalnych i postępowych. Przy tej sposobności *Patrie* srogo karci *Timesa* za jego bezczelny artykuł z 17go t. m., w którym dziennik ten dowodził, „że Polacy nie są narodem lecz tylko szlachtą, i że nie mają jedności plemienia, ani stałego terytoryum, ani praw, ani ludu, ani religii!! etc. etc.“ Czemuż *Times* poprostu nie powiedział, że Polska nie ma bawełny, a więc że nie warta szacunku Anglii?

Dzienniki francuskie podnoszą znaczenie stowarzyszenia zawiązanego w Anglii pod nazwą „Narodowa liga dla niepodległości Polski“. O ile wiemy, wiele sobie przyjaciele sprawy obiecują po tem stowarzyszeniu, do którego należy już kilka znakomitości angielskich.

Artykuł *Morning Post* podany dotąd w streszczeniu telegraficznem, zrobił pewne wrażenie we Francyi Jedna *France* potępia go, podglądając w nim chęć wystawienia Francyi na niebezpieczeństwo zerwania z Rosyą, i nie widzi nic w nim innego. Ten sam dziennik pyta się, co ma dziś począć Rosya? i dowodzi, że ani dalsze przeciąganie i wybiegi, ani zupełna odmowa, która jednak byłaby godniejszą wielkiego mocarstwa, nie mogą jej na dobre wyjść, lecz jedynie zgodzenie się na żądania mocarstw.

Coraz głośniej mówią dzienniki tak francuzkie jak angielskie, a szczególniej *Times* o łamaniu przez Rosyę na morzu czarnem konwencyi z 30 Marca 1856. *Patrie* dowodzi cyframi o ile siły morskie rosyjskie na tem morzu przewyższają te, które ta konwencya dozwala Rosyi utrzymywać; „te uzbrajania na morzu czarnem, dodaje *Patrie*, równie jak zamiar fortyfikowania wysp Alandzkich o którym mówią, byłyby zgwałceniem widocznem traktatów z 1856 na które Europa pozwolićby nie mogła.“

France mówiąc o wiadomościach, wedle których gabinet petersburski usiłowałby przekonać gabinet turyński, że tylko za pomocą Rosyi uzyskać może Rzym i Wenecyę, zapewnia, iż inicyatywa użyta przez Cesarza Franciszka Józefa w Niemczech i wybór Arcyksięcia Maksymiliana popsuły plany i zniechęciły stronnictwo ruchu we Włoszech.

Tenże dziennik przestrzega, iż nie trzeba lekceważyć przedsięwzięcia Austryi w Niemczech; bo jeżeli się uda, byłby to powrót na zasadach nowoczesnych do św. Imperium, w każdym razie Austrya moralnie stanęła już na czele Niemiec. *France* zdaje się, widzi w każdym kroku Cesarza Austryackiego krok jeden do korony niemieckiej i zwraca uwagę na te ustępy projektu austryackiego, które nietylko wewnętrzne mają znaczenie, lecz dążąc do wzmocnienia Niemiec na zewnątrz dotykają także równowagi Europy.

Patrie zwraca uwagę na obecność w Frankfurcie angielskich mężów stanu i mniema, iż znajdują się oni tam zapewne dla obrony interesów pruskich. Twierdzi ona, iż w Frankfurcie zajmują się także innemi, jak niemieckiemi sprawami. Utrzymuje zaś, że Francya tylko z radością widzieć może Niemcy oddające się prądowi idei nowoczesnych i liberalnych.

Z powodu pogłosek o oziębieniu stosunków między Paryżem a Wiedniem *Pays* podaje artykuł, w którym dowodzi, iż ani zjazd frankfurcki ani sprawa meksykańska nie mogły dać powodu do owego mniemanego oziębienia.

Patrie twierdzi, iż w Wiedniu zapewniają, że król Leopold przychylił się do przyjęcia korony meksykańskiej przez Arcyksięcia. Tymczasem z Berlina donoszą, iż król chce pozostać obcym układom, że już niebędzie rady familijnej i że tylko arcyksiążę Maksymilian wstąpi do Laeken jadąc do Biaritz.

Z Madrytu zaś donoszą, iż Hiszpania wtedy dopiero zajmie się sprawą meksykańską, kiedy postanowienie Arcyksięcia znane będzie oficyalnie.

Constitutionnel umieszcza artykuł p. Limayraca o kwestyi meksykańskiej, w którym cieszy się z wyboru Arcyksięcia, wyraża nadzieję, iż wybór notablów potwierdzonym zostanie przez rady gminne, a uznanym przez Europę, przez Hiszpanię równie jak przez Anglię.

Minister francuski spraw wewnętrznych p. Boudet w cyrkularzu do prefektów poleca im prosić prezesów rad jeneralnych, które niebawem otwartemi zostaną, aby wstrzymali się od mów politycznych.

Pan Fould wstrzymany obowiązkami swojego ministeryum, nie uda się do Tarbes na otwarcie rady jeneralnej.

Nieobecność p. Drouyn de Lhuys będzie bardzo krótką, nikt go zastępować nie będzie.

Dzienniki francuskie podają opisy bytności Cesarza w Châlons, gdzie się także znajduje następca tronu.

Sprostowanie: W numerze ostatnim, na stronnicy trzeciej, w szpalcie drugiej, pod oddziałem „Kronika“, w wierszu 65 licząc z góry, opuszczono: Białego; a *zamiast:* „Włościanie z Prądnika Czerwonego“ — *czytaj:* „Włościanie z Prądnika Białego i Czerwonego.“

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy.

Kraków 24 Sierpnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	393	387
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	107½	106
Talary pruskie, za 150 złr. n. tal.	90⅓	89⅓
Srebro nowe . . . . złr.	111¾	110¾
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 17	9 3
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 —	8 88
Dukaty holenderskie ważne . „	5 36	5 26
„ austryackie . . . . . „	5 36	5 26
Listy zast. galic. nowe z kup. „	76 50	75 50
„ „ stare „ „	80 50	79 50
Obligacye indemn. z kuponami „	75 75	74 75
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	204½	202½
Pożyczka nar. z r. 1854 bez k. „	82⅓ —	81⅓ —
Listy zast. polskie bez kup. zlp.	98 75	98 —

Wiedeń 24 Sierpnia (tel.)	złr.	cent.
5% Metaliki	76	70
5% Pożyczka narodowa	82	30
Akcye banku narodowego wied.	793	—
„ banku kredytowego . .	191	40
Srebro	111	25
Londyn, 10 funt szterl.	112	—
Dukat pojedynczy	5	33

Wiedeń 22 Sierpnia.		
Pożyczka Skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . .	73 —	72 90
5% Pożyczka narodowa	82 45	82 35
5% Metaliki na mon. konw. . .	77 20	77 —
5% Oblig. ind. niższéj Austryi .	87 —	86 50
5% „ „ węgierskie . . .	77 —	76 50
5% „ „ chorw. słow. bank.	77 —	76 56
5% „ „ galicyjskie . . .	74 50	74 —
5% „ „ bukowińskie . .	74 50	74 —
5% „ „ siedmiogrodzkie	75 25	74 75
5% Pożyczka nowa wenecka . .	93 —	92 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	—	—
„ „ „ 10 letnie. . .	102 —	101 75
„ „ „ 12 miesięczn. .	100 —	99 75
„ „ „ losowane w w. a.	88 29	88 —
5% Tow. kred. galicyjskie. . .	76 —	75 50
Pożyczki Loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe .	161 —	160 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	96 50	96 —
„ „ „ z r. 1860 całe .	101 50	101 40
Bilety rentowe Como.	17 25	17 —
Losy Zakładu kredytowego . .	135 30	135 20
„ tryestskie na 4½% . . .	116 —	115 —
„ żeglugi par. na Dunaju. .	92 50	92 —
„ Ks. Esterhazego na 40 złr	94 —	93 —
„ Księcia Salm „ 40 „	36 50	36 —
„ Księcia Palffy „ 40 „	37 25	36 75
„ Księcia Clary „ 40 „	34 —	33 50
„ Hr. St. Genois „ 40 „	35 25	34 75
„ Miasta Budy „ 40 „	34 25	33 75
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	21 50	21 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	20 50	20 —
„ Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . .	796 —	795 —
„ zakładu kredytowego . .	192 30	192 10
„ żeglugi parowéj na Dunaju	446 —	445 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn. .	1710	1708
„ „ rządowéj. . . .	191 —	190 50
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	147 50	147 —
„ „ Pardubickiéj	127 75	127 25
„ „ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ „ Południowéj	248 —	246 —
„ „ Galicyjskiéj	203 —	202 —
Kursa zagran. (3 miesięczne)		
Amsterdam 100 zł. hol. . . (Disconto miejscowe 3½)	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . . (4)	94 70	94 60
Berlin 100 talar. . . . . . (4)	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr. (3)	94 80	94 70
Genua 100 lirów piem. . . (5)	—	—
Hamburg 100 marków . . (3)	83 60	83 40
Lipsk 100 talar. . . . . . (4)	—	—
Liworno 100 lirów . . . . (5)	—	—
Londyn 100 funtów. . . . (4)	111 90	111 80
Paryż 100 franków . . . (4)	44 30	44 20
Waluty:		
Cesarskie korony	15 35	15 25
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 33	5 32
„ „ obrączkowe . .	5 33	5 32
Złoto al marco.	—	—
Napoleondory	8 97	8 95
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 40	9 35
Luidory.	9 15	9 10
Suwereny angielskie.	11 30	11 25
Imperyały rosyjskie	9 18	9 15
Srebro	111 25	111 —
„ kupony	111 58	111 —
Talary związkowe.	1 67	1 66½
Pruskie bilety bankowe	1 68	1 67

Lwów 21 Sierpnia.		
Dukat holenderski.	5 31	5 24
„ austryacki	5 32½	5 26
Półimperyał rosyjski	9 19	9 9
Rubel rosyjski.	1 78	1 75
Talar pruski.	1 68	1 66
Listy zast. gal bez kup. wal. austr.	75 83	75 15
„ „ „ „ „ mon. kon.	79 63	78 93
Obligi indemn. bez kuponu. . .	74 53	73 78
Pożyczka narodowa bez kuponu	82 70	82 —
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	201 25	201 75

Warszawa 20 Sierpnia.		
Półimperyały . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . . . „	81 44½	80 94½
kupon . . . „	—	1 55⅝
Listy zastawne III okresu . rubli	14 80	14 78
kupon	—	— 9⅔
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	76 25	75 75
„ „ „ warszaw.-bydgos.	85 50	85 —

Wrocław 22 Sierpnia.		
Banknoty austr. w mon. nowéj .	90⅜	—
Polskie bilety bankowe	92⅝	—
„ Listy zastawne	90⁷⁄₁₂	—
Poznańskie Listy zastawne 4% .	—	—
„ „ „ 3½%	—	—

Paryż 21 Sierpnia.		
Renta 3%	67	55

Londyn 21 Sierpnia.		
Konsole	93	25

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 30 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2. 15 po południu.
ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Wieliczki* 6. 20 wieczór.
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; 8.40 wieczór.

Przyjechali od 22 do 24 Sierpnia.

HOTEL SASKI. Karol hr. Mielżyński wł. dóbr z Poznańskiego. Książę Gedroyć wł. dóbr z Warszawy. Hr. Swiecenz c. k. koniuszy, Władysław Szczerbiński, Feliks Pruszak z Warszawy. Wiliam Clyod Bertbich kapital., Clark Wiliam George kapital. z Londynu. Karol Nikeur ajent handl z Wiednia. Ludwik Schwartz górnik z Węgier. Juliusz Brodczak ob. z Dembowa. Franciszek Konarski ob. z Warszawy. Roman Krzyszkowski ob. z Pisar. Ludwik Ehrich kup. z Warszawy. Edward Kempner ob. z Chrzanowa. Pietruski Oktawian radca sądowy ze Lwowa. Józef Lustgarten technik z Friedka. Edward Stanowski, St. Linowski obyw. z Królestwa. Henryk Apel, W. H. Bullock ob. z Londynu. Jakób Sachowicz z familią z Litwy. Piotr Leśniowolski mech. z Galicyi. Piotr i Teresa Majzlowie z Zagości. Teodor Rychliński wł. dóbr z Brodów. Gustaw Zeelig ob ze Szczawina. Jan Rozamski ob. z Mysłowic. Salomon Simon kup. z Hamburga. Konstanty Sznuk ob. ze Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Salomca Dąbska wł. dóbr z Wojnicza. Jan Kamieńców ob. z Salzbrun. August Zeuschner malarz z Poznania.

Wyjechali: Marcyanna Skurzewska obyw. do Sztury. Konstanty Romer wł. dóbr do Jodłownika. Józef Nilius c. k. urz. do Wiednia. Dr. Paul ekonom do Wrocławia.

HOTEL POD RÓŻĄ. Antoni Turski wł. dóbr z żoną z Kluczewska. Juliusz Löwenberg kup. z Oświęcima. Albin Schrefel aktor z córką ze Lwowa. Konstanty Józefowicz urzęd. król. p. ze Szczawnicy. Petronela Nowakowa wdowa po urz. z Jaworzna. Karol St. Pearson Reniner, Henryk Melladew Dr. med. z Londynu. Henryk Münzer buchhalter z Prus. Józef Salamański kup. z Berlina. Florentyn Stamirowski wł. dóbr z Królestwa.

Wyjechali: Petronella Nowakowa wdowa po urzędn. do Jaworzna. Roman Tuszoski wł. dóbr żoną do Królestwa. Edward Schreener fabr. do Lwowa. Józef Petryczek pensyonowany oficer, do Wiednia.

---

† (2931)

Dnia 25 b. m. o godzinie 10 z rana
odprawi się
Nabożeństwo żałobne,
W KOŚCIELE XX. FRANCISZKANÓW
za duszę śp.
Stefana Kraszewskiego,
poległego w bitwie pod Meńkowcami na Wołyniu dnia 10go Maja r. b., w 27 roku życia swego,
na które się szanownych Braci Rodaków zaprasza.

Z Rozwadowa w obwodzie Rzeszowskim.

Podziękowanie!

Kiedy na zapalenie płuc i błony piersiowéj gwałtownie zapadłem, a do tego się rozlanie żółci i tyfus brzuchowy przyłączyły, i mało uważane przedtem cierpienia wątroby i śledziony groźniejsze przybrały rozmiary; kiedy się główna choroba pracy ordynaryusza mego uporczywie opierała; kiedy nawet zebrani do narady trzéj Lekarze, Doktorowie medycyny, w zwykłych środkach swéj sztuki pomocy dla mnie nie znajdowali, i o życiu mojem zwątpili, kiedy siły i przytomność utraciłem, żadnym członkiem władnąć nie mógłem; i kiedy mię już rodzina opłakiwała, a przyjaciele i znajomi nad przyszłemi po mnie siostrami sierotami ubolewali, sumiennie i z najgłębszem uczuciem niewygasłéj wdzięczności publicznie wyznać muszę, że mię zacny nasz lekarz Wielmożny Doktor **S. Ebersohn**, po dokładnem zbadaniu stanu choroby i komplcksyi mojéj trafnem zaaplikowaniem między innemi mocnego wina francuzkiego — Bordeaux — w micjsce moschusu, że tak powiem, z martwych wskrzesił. W kilka bowiem minut po użyciu pierwszéj, jednę łyżkę stołową wynoszącéj porcyi takiego lekarstwa w zimnéj wodzie cukrowanéj, uczułem, jak gdyby we mnie kipiącego waru wlano. Niewypowiedziane gorąco rozchodziło się nagle od żołądka na powierzchnię całego ciała i zdawało mi się wychodzić końcami zlodowaciałych i zsiniałych już u rąk i nóg palców, które konwulsyjnie drgać poczęły. Odzyskałem przytomność i pot mię oblał na całem ciele. Dalej applikowano to wino co dwie godzin po 12 kropli na jednę dozys, a każdego dnia następnego stopniowano po dwie lub więcéj kropel wyżéj. Po użyciu drugiéj porcyi przeszło mię wprawdzie mniejsze gorąco, ale silniejsze nastąpiły poty. Wytrzymałem przesilenie choroby, wracały widocznie siły, i — został pracujący mąż dla ubogiéj żony, i ojciec dla czworga małoletnich nieudolnych jeszcze dzieci uratowany. Kilkotygodniowéj kuracyi mojéj dokonywali per consilium lekarze nasi, Wiel. Dr. *S. Ebersohn* i Wielm. Dr. *W. Zennermann*, pracując przy mem łożu niezmordowanie, gorliwie, pocieszająco, z własnego nawet popędu, a z prawdziwem zamiłowaniem swéj sztuki tak w dzień jak w nocy i bez nadziei materyalnych dla siebie korzyści, zadowoleni szlachetnem swem dziełem i cudem, że mię w ogóle zdrowszego nawet widzą, niżeli byłem przed chorobą moją. Cześć Wam i serdeczna odemnie i ubogiéj rodziny mojéj podzięka, zacni i szlachetni mężowie! Obyście sami dla dobra i ulgi cierpiącéj ludzkości w jak najdłuższe żyli lata!

Karol Kokoszyński,
były mandataryusz.

(2913 3)

Pigułki z Roślin
p. CAUVIN,
aptekarza-chemisty, ucznia szkoły wyższéj W PARYŻU,
na placu Tryumfalnéj bramy Nr. 10.

PIGUŁKI te pomagają *trawieniu pokarmów*, są *toniczne i krew czyszczące*. Użycie ich łatwe, a skuteczność niezawodna. Są jedynym środkiem przeciw *niestrawności*, *złym humorom*, *ostrości krwi* a najlepszem lekarstwem na powrócenie do normalnego stanu funkcyj żywotnych. Przygotowane wyłącznie z roślinnych substancyj, wzmacniają kiszki i trzewa, czyszczą, nie utrudzając żołądka i nie osłabiając żadnego z organów ciała.

Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani osobnego napoju; pod tym względem są one jednym z najdogodniejszych i najskuteczniejszych środków czyszczących dotąd znanych; i dla tego w słabościach gwałtownych, a zwłaszcza chronicznych, jak *zapalenie kiszek*, *zamulenie żołądka*, *astma*, *mocny katar*, *liszaje*, *migrena*, *ból głowy*, *szkrofuły*, itp. pożądany sprawują skutek.

Wartość PIGUŁEK CAUVIN w dwóch słowach da się streścić: *przywracają one i utrzymują zdrowie.*

Cena pudełka pojedynczego 1 złr. 25 c.
dtto dubeltowego 2 „ 20 cent.
na przesyłkę 25 c. (2651-10)

Są do nabycia w Aptece pana W. Molędzińskiego „pod Barankiem", w KRAKOWIE.

Fałszywe wieści, krążące od dni kilku o niepatryotycznem znalezieniu się gospodarzy wsi Prądnika Białego, są, prostym wymysłem.

Niżéj podpisani mogąc przeciwnie zaświadczyć o ich przyjaznem usposobieniu, czujemy się w obowiązku zaprzeczenia roznoszonym fałszywie pogłoskom i przywrócenia dobréj opinii kraju Prądniczanom, którzy czując wielce niesłusznie wyrządzoną im obrazę haniebnego posądu, pragną się z niéj oczyścić. Nadmienia się też, że ani obdzieranie, ani ściganie nietylko miejsca nie miało, ale przeciwnie wszelkie przedmiota znajdujące się u włościan prądnickich, nabyte były przez nich za pieniądze od żołnierzy, celem zwrócenia ich we właściwe ręce.

Zygmunt Jaroszewski,
właściciel Prądnika.
Slizowski.
(2911-3) *Ludwik Kubiakowski*

MŁODZIEŻ
uczęszczająca do szkół publicznych w Krakowie,

znajdzie wygodne umieszczenie i ojcowską opiekę u jednego z Nauczycieli gimnazyalnych publicznych.

Bliższa wiadomość przy ulicy Szpitalnéj pod L. 405 na I. piętrze. (2932-1 6

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE
profesora Cazenave,
naczelnego Lekarza Szpitala św. Ludwika.

Pigułki te przyrządzone z nowego owocu sprowadzonego z Nikaragua, są nieocenione pod tym względem, że czyszczą nie sprawując najmniejszej boleści, ani kolek ani rozdrażnienia kiszek. Wybornie skutkują przeciw bólowi głowy, rozdęciu żołądka, niestrawności, brakowi apetytu i zatwardzeniu. Używają się zawsze kiedy idzie o spędzenie żółci, flegmy i zepsutych humorów, które są ponajwiększej części przyczyną ciężkiej słabości.

Znajdują się w Aptece P. Grimault et Com. ulica de la Feuillade Nr. 7 w Paryżu.

W Polsce zaś: Skład we wszystkich Aptekach wszystkich prowincyj polskich.

Dostać można we Wilnie u p. *Chrościckiego* — we Lwowie u p. *Rukera* — w Poznaniu u p. *Elsnera* — w Warszawie u p. *Mrozowskiego* — w Krakowie u p. *Molędzińskiego* i w Kijowie u p. *Marcinczyka*.
(2840-1)

Zawiadamiam szanownych Rodziców i Opiekunów, że
w Zakładzie moim Wychowawczo-Naukowym,
znajdującym się przy ulicy Szewskiéj pod L. 230 na I. piętrze,
nauki **z dniem 1 Września rb.** się rozpoczynają.
(2921-2-3) ***M. Holska.***

Utrzymujący od lat kilku
PENSYONAT
dla Młodzieży męzkiej,
zawiadamia szanownych Rodziców i Opiekunów, iż
począwszy od dnia 1 Września 1863 roku
przyjmować będzie do Zakładu swego, przed rokiem znacznie powiększonego, młodzież męzką, tak prywatnie uczącą się, jak i do publicznych szkół uczęszczającą, zapewniając, iż staraniem jego będzie odpowiedzieć pod każdym względem położonemu w nim zaufaniu. Porozumiewać się można począwszy od dnia 22 sierpnia 1863 roku w jego mieszkaniu przy ulicy Brackiej w domu Marsa Nr. 159. (2906-3-4)
Tomasz Hendel.

Zupełna wyprzedaż
Handlu bławatnego
E. Landau,
różnych towarów bławatnych, jako to: Płaszczyków, Kaftaników, Mantylek, Chustek, Szalów, Kortów, Płócien, Półtybetu, Kaźmirów, Muszlinów itp., po najniższych cenach; odbywać się będzie na Stradomiu pod L. 17, obok „Hotelu Londyńskiego. (2776-5-6)

Wiadomość dla Gospodarzy wiejskich!
(2826-7-8)
SKŁAD
wyborowych MASZYN rolniczo-gospodarskich
wszelkiego gatunku i najnowszych konstrukcyj, szczególniéj
MŁOCARNIE
różnej wielkości, poleca
FABRYKA MACHIN
M. Peterseima
w Krakowie, na ulicy Wesołéj.

DO SPRZEDANIA
DWOREK,
¼ mili od Krakowa na Prądniku czerwonym położony, do którego sześć morgów gruntu należy.

Dom mieszkalny świeżo wyrestaurowany, składa się z 3 Pokoi, Przedpokoju, Kuchni i Spiżarni, Stajnia na 8 krów i Stodoła.

Kupujący oprócz zasiewów może inwentarz na miejscu będący zatrzymać.

Widok śliczny na miasto i kopiec Kościuszki.

Chęć kupna mający, zechce się zgłosić do ***Administracyi „Czasu,"*** gdzie bliższą wiadomość poweźmie. (2550)

Ck. wyłącznie uprzywilejowany
PŁYN uzdrawiający
(Restitutionsfluid)
dla KONI
Franciszka Jana Kwizdy **w Korneuburgu,**

RESTITUTIONS-FLUID FÜR PFERDE.

Przez udzielenie wyrabiającemu ten płyn po poprzedniem praktycznem użyciu i wypróbowaniu przez wysoką c. k. austryacką Władzę sanitarną, od *J. M. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznego przywileju* na całą austryacką monarchię, staje się wszelkie wyszczególnianie osiągniętych płynem tym skutków zbytecznem; ograniczamy się tylko na przytoczeniu w wyciągu tegoż dokumentu:

My Franciszek Józef pierwszy, z Bożéj łaski Cesarz Austryi, Król Węgier i Czech, Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Sławonii, Galicyi, Lodomeryi, Ilyryi, Arcyksiążę Austryi, i t. d., i t. d.

„Na najuniżeńsze przedstawienie Franciszka Jana Kwizdy, aptekarza w Korneuburgu, że tenże wyrobił podług swéj najlepszéj wiedzy i swego sumienia wodę do mycia koni, zwaną: „Płyn restytucyjny," zasługującą na przywiléj i mogącą być uznaną za nowy wynalazek, i że prosi na ten wynalazek o własny przywilej, po wypełnieniu przez niegoż wszelkich formalności patentem z 15go Sierpnia 1853 przepisanych; postanowiliśmy, udzielić p. Franciszkowi Janie Kwiździe jego spadkobiercom i cesyonaryuszom, na wyż wymieniony wynalazek wyłączny przywilej we wszystkich krajach naszego Państwa.

„W dowód tego poleciliśmy wystawić w naszém imieniu niniejszy dokument i potwierdzić takowy naszą cesarską pieczęcią.

„Dano w naszem głównem i rezydencyjnem mieście Wiedniu dnia dwudziestego trzeciego miesiąca Lutego, w roku zbawienia tysiąc ośmsetnym sześćdziesiątym trzecim, a panowania naszego piętnastym.

(L. S.) ***Franciszek Józef.***

Ten płyn uzdrawiający utrzymuje konia ciągle wytrwałym i raźnym aż do najwyższéj starości, zapobiega sztywności koni i służy szczególnie do wzmocnienia *przed* a do odżywienia *po* większych trudach.

Cena flaszki 1 złr. 40 kr. w. a.

Mniéj jak 2 flaszki nie mogą być przesyłane; opakowanie liczy się po 30 centów.

Prawdziwy utrzymują: (2544--5)

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI
w Rynku w kamienicy Wiel. p. **W. Kirchmayera,** — w **WARSZAWIE** pan **Jakub Pick.**

W BIAŁEJ pan Getwert — w BILSKU pan S. A. Stanko aptekarz. — w BOCHNI pan Paweł Niedzielski. — W BOBRCE pan Czarnik aptekarz. — w BRZEŻANACH pan J. Margulies. p. Dunikowski aptekarz. — w BEŁZIE p. Hrymak w BRODACH p. Kosicki. — w CZERNIOWCACH p. E. Schmirch. — w DZIKOWIE p. S. Bodziński. — w KOŁOMYI p. M. Bolchower. — we LWOWIE pp. Konst. Iskierski, i Laneri apt. — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld. — w LIMANOWIE p. A. Müller. — w MAKOWIE p. Mayer aptekarz. — w MYSLENICACH p. A. Łoczyński, — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński. — w NOW.-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wd. — w PRZEWORSKU p. S. Keller. — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka i Syn, i Edward Machalski. — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn. — w RADZIECHOWIE p. Jaśkiewicz aptekarz. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki. — w SAMBORZE p. Józef Kriegseisen aptekarz. — w SANOKU p. Jan Jaklicz. — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek, — w TARNOWIE p. J. Jahn, — w TARNOPOLU pp. A Morawetz i C. Latnik. — w WADOWICACH p. A. Foltin, — w WIELICZCE p. B. Wontorek wdowa — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrebski i Spółka.

L. Schott w Rzeszowie,
zaopatrzywszy swój Skład
w Książki szkolne gimnazyalne i normalne, Mapy, Globusy
i wszelkie potrzeby do pisania i rysunków; dostarcza takowe po najumiarkowańszych cenach. (2883-1-5)

Dnia 26 Sierpnia r. b. (we Środę), o godzinie 10 z rana, odbędzie się w ck. Sądzie krajowym **sprzedaż dobrowolna** realności pod L. $^{282}/_{188}$ G. III. przy ulicy Gołębiéj niższéj w drodze publicznéj licytacyi w celu działu. 10% wadyum wynosi 1775 złr. 52 c. — O warunkach dowiedzieć się można u p. *Józefy Wysockiéj* przy ul. Grodzkiéj pod L. 56. (2928--2)

Do wynajęcia w każdym czasie
całe pierwsze piętro,
złożone z sześciu Pokoi i trzech mniejszych pokoików, tudzież kuchni w oficynie ze Spiżarnią i pokoju osobnego z przedpokojem, Stajnią, Wozownią, Strychem i Piwnicą, (2864-2-3)
jak również do pozbycia
para powozowych koni.
Wiadomość w Księgarni Wgo *Wielogłowskiego*, przy ulicy św. Anny w Krakowie.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić szanownym właścicielom koni, że posiadam środek przez siebie wynaleziony do leczenia ***szpatu, włogaciżny, wypuklenia kości, stłuczenia ścięgien, martwéj kości*** i wielu innych chorób koni, oraz skośławienia piersi i krzyża. — Środek ten okazał się po tysiącznem użyciu w praktyce bardzo skucznym. Po użyciu nie zostawia łysych miejsc ani blizn oszpecających. Ponieważ wzywania mojéj osoby codziennie się mnożą, a nie mogę na każde żądanie stawać osobiście, upraszam przeto Panów Interesowanych najuprzejmiéj, o udzielenie mi pisemnéj wiadomości o stanie dotyczącéj choroby, gdyż tym sposobem staje się użycie mego środka również możliwem, a koszta kuracyi wyniosą daleko mniéj, 2 do 5 talarów, podług stanu choroby. (2149-24-)

Fr. Ernst,
aprobowany lekarz koni z Halle a. S. w Saksonii.

7) Weterynarzowi, panu Ernst, bardzo chętnie oświadcza się, że jednego z moich koni maścią przez siebie wynalezioną, w pięć tygodni doskonale wyleczył, uwalniając go od szpatu.

Schweighöfer, pocztarz.
Weterynarzowi, panu Ernst w Hali

C. k. uprzywil. pierwsza Amerykańska wyłącznie uprzywilj.
WODA ANATERYNOWA DO UST
G. Poppa,
praktycznego lekarza zębów w Wiedniu. — „Stadt Tuchlauben" Nr. 557. — Cena 1 złr. 40 kr. w. a.

Ta woda do ust od dziesięciu lat istniejąca, okazała się jako najszczególniejszy środek konserwujący tak dla zębów jakoteż i ust, weszła w używanie jako artykuł toaletowy w najznaczniejszych domach i prawie u ogółu szanownéj Publiczności, od najszczytniejszych znakomitości lekarskich uzyskało najchlubniejsze świadectwa; sądzę przeto, że wszelkie dalsze jej zachwalanie byłoby zupełnie zbytecznem.

MASA
do plumbowania zębów
którą każdy sam sobie zęby plumbować może. Cena 2. fl. 10 centów.

PASTA ANATERYNOWA do zębów. — Cena 1·32 złr.

Roślinny proszek do zębów.
Cena 63 kr. wal. austr.

Powyższe artykuły utrzymują po znanych cenach w wszystkich miastach prowincyonalnych mianowicie:

w KRAKOWIE p. aptekarz **Aleksandrowicz** Apteka „pod **białym Orłem,**" p. **Tomasz Górecki**, p. **Józef Jahn** i p. **Leon Feintuch**; — we LWOWIE: p. **P. Mikolasch**, p. **Laneri**, p. **Tomanek** i p. **Bierzecki** aptekarze, — p. **Hoffmann**, p. **Bonifacy Stiller** i p. **Józef Klein** kup.

w Andrychowie p. H. Unger.
„ Bełzu p. Hrymak apt.
„ Bielsku p. Schafran.
„ Białéj p. Stanko aptek.
„ Bochni p. p. Niedzielski.
„ Bóbrce p. Jak. Zarnitz.
„ Brodach pan Deckert i p. p. Neustein aptekarze.
„ Buczaczu p. Czerkawski.
„ Brzeżanach p. B. Fastenbecht i p. Zminkowski apt.
„ Czerniowcach p. Bókański, pan Zacharyasiewicz i pan Schally.
„ Drohobyczu p. Klaskowski.
„ Dydowie p. Koniecki.
„ Dembicy p. apt. Herzog.
„ Dobromilu p. A. Grotowski.
„ Grybowie p. A. Muszyński.
„ Hermagor J. A. Mor.
„ Jaworowie L. Lachowitz apt.
„ Kołomyi p. H. Laden i p. Schabo Hermann.
„ Krynicy p. M. Nitribitt aptekarz.
„ Lublanach p. Jan Glatz.
w Lutowiskach p. M. Koniecki.
„ Monasterzyskach p. Lipchütz.
„ Przemyślu p. Machalski. pp. Gajdetschka i Syn.
„ Przeworsku p. aptekarz Janiszewski.
„ Prelantich p. Winternitz.
„ Radautz p. Teichmann.
„ Rozwadowie p. K. Marecki
„ Rzeszowie p. Ig. Schaitter.
„ Samborze p. Kriegseisen i p. Juliusz Rtedel aptek. — i p. Rosenheim.
„ Sanoku p. Jaklitsch.
„ Stryju p. apt. Sidorowicz.
„ Stanisławowie p. A. Tomanek i sp., pp. bracia Czuzawy i p. Beill apt.
„ Tarnopolu p. Latinek i p. A. Morawetz
„ Tarnowie p. J. Jahn i p. Milikowski księgarz.
„ Wadowicach p. Foltin.
„ Zaleszczykach p. Kodrębski i spółka.
„ Złoczowie p. Gottwald i p. Wolf Korhus.

(1866 34)

WINOGRONA
WIEDEŃSKIE,
odbiera Handel
Edwarda Fuchsa w Krakowie
co dzień świeże transporta.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe, przyjmuje i uskutecznia jak najpunktualniéj. (2950-1-4)

APTEKA
F. Brunona Miczyńskiego
„pod Gwiazdą"
przy ulicy Floryańskiéj
w KRAKOWIE,

ma zaszczyt uwiadomić, iż wszedłszy w bezpośrednie stosunki z fabrykantami uprzywilejowanych środków lekarskich w Paryżu, mianowicie z PP. Cauvin, Jozeau, Dorvault, J. Plateau, Léchelle, nadto z PP. Marie i Legrand etc., otrzymała takowe w wielkich zapasach, które jako z pierwszéj ręki po cenach fabrycznych sprzedaje, a mianowicie:

	złr.	c.
Pigułki czyszczące P. Cauvin.	1	—
Szprycowanie z rośliny Matico.	1	90
Pigułki z rośliny Matico	2	60
Essencya Sarsaparilli Colbert . .	2	65
Pigułki Blancarda	1	20
Elixir P. Pelletier, najdzielniejszy środek od bolu zębów	2	10
Woda P. Lechelle przeciw krwiotokom	2	70
Fosforan żelaza rozpuszczalny	1	40
Eliksir z Pepsyny	2	30
Tran rybi (d'huille de Morue) w najlepszym gatunku	1	60
Syrop Chrzanowy z Jodem . .	2	10
Syrop Hipofosfitu wapna . .	1	80
Kordyał z Chininy (Sirop de Quinquina rouge ferrugineux) środek wyborny, wzmacniający, a szczególniéj dla kobiet zwątlonych sił bladej cery, w uporczywej febrze, w bladaczce i t. d.	2	50
Pastylki piersiowe z soku Sałaty polnej	—	80
Guarana przeciw Migrenie . . .	1	55
Pastylki piersiowe (Pate Pectorales de Nafe d' Arabie) . . .	—	80
Pastylki solne Vichy (Pastilles aux sels naturels de Vichy) . .	—	75
Pigułki Kopahinowe pojedyncze (Copahine Mege simpl) . .	2	
Pigułki Kopahinowe z żelazem	2	50
Papier Wlinski (Papier Wlinsi)		80
Perły czyszczące W. Guyon .	1	60
Papier Fayard et Blayn na nagniotki roulon	—	60
Ziołka Szwajcarskie (Thee Suisse z roślin Alpejskich wzmacniają żołądek, czyszczą krew, sprawiają apetyt, zalecane szczególniéj w chorobach piersiowych, katarze i t. d. paczka	—	36

Najdelikatniejsze pomady, pachnidła, mydła i kosmetyki z fabryki p. Legrand, nadto:

Bandaże rupturowe Elektro-medyczne z fabryki pana Marie w znacznym zbiorze do wyboru:

Bandaż Elektro-medyczny pachwinowy pojedynczy	13	50
Bandaż Elektro-medyczny podwójny	22	—
Bandaż Elektro-medyczny pępkowy	22	—
Bandaż Elektro-medyczny dziecinny	10	—
Woda Sodowa własnego wyrobu przeszło od roku z zadowoleniem wyrabiana; zwyczajna butelka .	—	14
Kubek Wody Sodowej	—	4
Osoby zwracające butelki, płacą za wodę	—	8

Przy większych zamówieniach opuszcza się znaczny rabat. (2714 8-10)

Skoncentrowane Aroma— Tęgość— Najdelikatniejszy smak— Wielka Oszczędność.

Jako najdelikatniejsza, najlepsza i dla swéj wielkiéj oszczędności najtańsza, jest

KAWA
(Kaiser-Caffé),
wyrobu
pp. ***Böttcher & Comp.***
w WIEDNIU.

z najlepszej kawy Menado i Cuba podług najnowszej metody Paryskiej wypalona parą, mielona i w blaszanych puszkach po ½, 1, 2, i 5 funtów wagi wiedeńskiéj *nétto* opakowana (Żaden Surogat).

Ceny:

Puszka ½ funtowa wagi wiedeńskiéj, netto bez puszki 60 cent., z puszką 90.
dto 1-funtowa w. w. netto bez puszki 1 złr. 20 c, z puszką 1 złr. 55 cent.
dto 2-funtowa w. w. netto bez puszki 2 złr. 40 c., z puszką 3 złr. 5 c.
dto 5 funtowa w. w. netto bez puszki 6 złr., z puszką 6 złr. 80 cent.

Puszki przyjmują się w oznaczonej cenie na powrót.

Główny Skład dla Krakowa i Galicyi znajduje się u ***Karola Herrmanna*** w Krakowie, ul. Bracka Nr. 158. (2816-2-3)

A. Rosenberg,
Doktor Medycyny, Chirurgii i Akuszer.
leczy za pomocą
Elektro-Magnetyzmu
następujące słabości z najlepszym, często nadspodziewanym skutkiem: *reumatyzm, podagrę, ból głowy, zawrót głowy, ból twarzy* (tic doulereau) *i inne bóle nerwowe*; wszelkiego rodzaju *kurcze*; ogólne *osłabienie ciała i osłabienie pojedynczych członków słabości*; *szpika pacierzowego*; *sparaliżowanie*, *tępy słuch*, *głuchotę i słabość wzroku*. (2470-16-)

Ordynuje od godziny 3ej do 5ej po południu na Stradomiu pod L. 14.

UWIADOMIENIE.

Zakład Dalmatyńskiego Asphaltu M. Supanczyca z Wiednia, którego pracownicy teraz w zatrudnieniu przy Koszarach w Krakowie się budujących zatrzymują, poleca swoje dobrze już znane **Asphaltyczne wyroby na gładko, lub w sposób Mozajki.**

Listowną lub ustną wiadomość powyższego zakładu można otrzymać u p *J. Prüger* na Piasku w nowych koszarach. — Czas pobytu najdaléj do 20go września b. r. (2903-2-3)

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni, Antoni Rother.